

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, CZWARTEK 29 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 266 (1191)

Dzień 2 października

stanie się potężną manifestacją ludu pracującego miast i wsi w obronie pokoju

Rezolucja Krajowej Narady przedstawicieli Komitetów Obróńców Pokoju

WARSZAWA, (PAP) — Na nadzwyczajnej sesji Komitetów Obróńców Pokoju w dniu 25 bm. przyjęto następującą rezolucję: Jesteśmy — razem z Rządem naszej wskrzeszonej Ojczyzny, z Rządem, który pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruty kieruje wysiłkiem całego narodu, aby zapewnić mu dobrobyt, bezpieczeństwo i trwałe pokój. Jesteśmy razem z naszym, wielkim, niezawodnym sojusznikiem, Związkiem Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej. Jesteśmy razem z wszystkimi narodami milującymi pokój.

Jesteśmy siłą nieubłaganą w walce z imperialistami amerykańskimi, ze wszystkimi zaprzędanymi im niepodległość własnych narodów, za marshallowskie srebrniki. Jesteśmy siłą nieugiętą w walce z tymi, którzy podsycają odwetowe i rewizjonistyczne żywioły w Niemczech i pchają je przeciw Polsce Ludowej. Jesteśmy siłą bezlitosną w walce przeciwko tym, którzy usiłują rozluźnić więź jaka łączy nasz naród z Rządem Ludowym, przeciwko wszystkim agentom i dywersantom w rodzaju Tito i Rankowicza, przeciwko wszystkim takim, jak oni, rzecznikom interesów hien wojennych, łaknących krwi i podbojów.

Przyrzekamy pracować coraz wydatniej, być czujni, zwalczać sabotaż, demaskować szkodników i wrogów, przyrzekamy nie szczędzić sił dla umocnienia obronności Polski.

Stubujemy w jednoci z Rządem naszej odzyskanej dla ludu Ojczyzny, oddać wszystkie siły

naszych umysłów i mięśni dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej idącej do socjalistycznego rozkwitu.

Strzec będziemy jak źrenicy oka jednoci ludu wokół wielkich zadań obrony pokoju. Umacniać będziemy potężny front pokoju, któremu przewodzi bohaterki Związku Radzieckiego i wódz narodów broniących pokoju — Józef Stalin.

W jednoci pracy i w walce — jesteśmy niezłomnymi obrońcami pokoju. Przyrzekamy przemienić dzień 2 października w potężną manifestację jednolitej postawy ludu polskiego w obronie pokoju.

Popłoch wśród atomowych polityków

PODSTAWA awanturycznej polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej było przekonanie, że krótko w posiadaniu monopolu na produkcję energii atomowej, i że jest jedynym, który rozporządza zapasem bomb atomowych.

Dla amerykańskich kół rządzących wydarzenie przyrodzie tajemnic energii atomowej służyło jedynie do szantażowania całego świata perspektywą nowej, jeszcze okrutniejszej wojny. Prasa i politycy amerykańscy, obrazowo malując nowy „blitzkrieg” atomowy, chcieli w ten sposób zmobilizować wszystkie siły reakcyjne świata, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Dla amerykańskich monopolistów produkcja energii atomowej oznaczała tylko i wyłącznie produkcję bomb atomowych, atomowej — jak mniemali — karty w rozgrywce o panowanie nad światem.

Radzieckiej zasadzie „najpierw zakaz broni atomowej, później surowa kontrola wykonania tego zakazu”, amerykańscy imperialiści przeciwstawiają faktyczną odmowę zakazu broni atomowej i projekt utworzenia „międzynarodowej” organizacji „Atomic development authority”, która byłaby amerykańskim trustem producentów energii atomowej z prawem tak pomyślanej kontroli wszelkich źródeł energii atomowej, że nie daje się pogodzić z zasadą suwerenności narodów.

Obecnie po ogłoszeniu oświadczenia TASS, w którym stwierdza się, że Związek Radziecki stoi na stanowisku bezwzględnej odmowy zakazu broni atomowej i efektywnej kontroli wykonania tego zakazu — z nową siłą wysuwa konieczność podjęcia prac komisji atomowej.

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Wyszynski, w swoim przemówieniu na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ ponowił w tym duchu APŁ DO NARODÓW ŚWIATA.

Od dwóch lat Związek Radziecki posiada broń atomową, lecz nigdy nie użył jej jako „argumentu” politycznego dla wywarcia presji lub narzucenia swojej woli. Ujawnienie o fakcie posiadania przez ZSRR broni atomowej stało się nad wyraz korzystnym. Komunikat agencji TASS przemówił właśnie tym językiem, jaki anglosasowie podjęli do „lat wojny” — w stanie rozumieć.

Przyrzekamy pracować coraz wydatniej, być czujni, zwalczać sabotaż, demaskować szkodników i wrogów, przyrzekamy nie szczędzić sił dla umocnienia obronności Polski.

Stubujemy w jednoci z Rządem naszej odzyskanej dla ludu Ojczyzny, oddać wszystkie siły

naszych umysłów i mięśni dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej idącej do socjalistycznego rozkwitu.

Strzec będziemy jak źrenicy oka jednoci ludu wokół wielkich zadań obrony pokoju. Umacniać będziemy potężny front pokoju, któremu przewodzi bohaterki Związku Radzieckiego i wódz narodów broniących pokoju — Józef Stalin.

W jednoci pracy i w walce — jesteśmy niezłomnymi obrońcami pokoju. Przyrzekamy przemienić dzień 2 października w potężną manifestację jednolitej postawy ludu polskiego w obronie pokoju.

W uchwalonej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiece w Szczecinie stwierdzają m. in., że młodzież polska dumna jest z tego, że kosztując z doświadczeń narodów Związku Radzieckiego, budować może nowe życie, świat pokoju i szczęścia.

Kilkanaście tysięcy młodzieży wzięło udział w wiecech w W. POMORSKIM. Do zgromadzonej młodzieży w fabryce PPG i Toruńskich Zakładach Granicznych przemawiali przedstawiciele młodzieży fińskiej.

W uchwalej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiece w Szczecinie stwierdzają m. in., że młodzież polska dumna jest z tego, że kosztując z doświadczeń narodów Związku Radzieckiego, budować może nowe życie, świat pokoju i szczęścia.

Kilkanaście tysięcy młodzieży wzięło udział w wiecech w W. POMORSKIM. Do zgromadzonej młodzieży w fabryce PPG i Toruńskich Zakładach Granicznych przemawiali przedstawiciele młodzieży fińskiej.

Wiece pokoju — manifestacją młodzieży polskiej w walce o trwały pokój

W całym kraju — miastach i wsiach w ośrodkach przemysłowych i uczelniach, na budowach i w fabrykach, odbywają się wiece, na których delegaci młodzieży polskiej na Światowy Festiwal i Kongres w Budapeszcie referują uchwały Kongresu i zeznają młodzieży z przebiegiem wielkiej manifestacji pokojowej, jaką był Kongres i Festiwal.

Ponad 3 tysiące młodzieży wzięło udział w wielkim wiece sprawozdawczym w SZCZECINIE. Na uroczystość przybył gorąco witani przedstawiciele młodzieży komсомольskiej oraz bawiąca w Szczecinie wycieczka młodzieży górniczej ze Śląska.

Witając zebraną młodzież komсомолец Kregielew powiedział m. in.: „Przyjacieli z młodzieżą polską jest wielka i trwałe. Związani ta przyjaźnią będziemy razem walczyć przeciw podżegaczom wojennym o trwały pokój”.

W uchwalej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiece w Szczecinie stwierdzają m. in., że młodzież polska dumna jest z tego, że kosztując z doświadczeń narodów Związku Radzieckiego, budować może nowe życie, świat pokoju i szczęścia.

Kilkanaście tysięcy młodzieży wzięło udział w wiecech w W. POMORSKIM. Do zgromadzonej młodzieży w fabryce PPG i Toruńskich Zakładach Granicznych przemawiali przedstawiciele młodzieży fińskiej.

Krajowa Narada Komitetów Obróńców Pokoju

Dnia 25 bm. w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Komitetów Obróńców Pokoju. W skład delegacji licznych Komitetów Obróńców Pokoju z całego kraju wchodził: przewodniczący, intelektualci, górnicy i hutnicy, chłopcy, księża, nauczyciele, działacze polityczni, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych.

Ne zdł. fragment prezydium, od prawej siedzą: ksiądz Labene proboszcz parafii Mochowo, pow. Wejherowo, Leon Wrzosek — odczytał przedmiotem Inwalidów Wojennych i Józef Passini — sekretarz ZG Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

20 czy 25 procent?

Tarcia między Francją a Anglosasami w sprawie dewaluacji marki niemieckiej

BERLIN (PAP) — Z Bonn donoszą, że spotkali się tam we wtorek trzej aliancy wysocy komisarze Niemiec Zachodnich w celu odbycia narady nad sprawą projektowanej dewaluacji marki zachodnio-niemieckiej.

W sprawie rozmiarów dewaluacji ujawniły się poważne rozbieżności między USA i Wielką Brytanią z jednej strony, a Francją z drugiej. Francuzi, dla których dewaluacja marki zachodnio-niemieckiej w stosunku do dolara oznacza podrożenie

importu z Zachodnich Niemiec, obliczanego w dolarach, chcieliby przynajmniej złagodzenia skutków dewaluacji przez zmniejszenie jej stopy. Proponują oni więc dewaluację 20-procentową, podczas gdy Amerykanie i Anglicy wypowiadają się za 25 procentową dewaluację.

W związku z tymi rozbieżnościami, wysoki komisarz amerykański, Mac Cloy bawił ostatnio w Paryżu, gdzie odbył 5-godzinny rozmowę z premierem Queuille i ministrem Pe-tsche.

W uchwalej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiece w Szczecinie stwierdzają m. in., że młodzież polska dumna jest z tego, że kosztując z doświadczeń narodów Związku Radzieckiego, budować może nowe życie, świat pokoju i szczęścia.

Kilkanaście tysięcy młodzieży wzięło udział w wiecech w W. POMORSKIM. Do zgromadzonej młodzieży w fabryce PPG i Toruńskich Zakładach Granicznych przemawiali przedstawiciele młodzieży fińskiej.

W uchwalej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiece w Szczecinie stwierdzają m. in., że młodzież polska dumna jest z tego, że kosztując z doświadczeń narodów Związku Radzieckiego, budować może nowe życie, świat pokoju i szczęścia.

Kilkanaście tysięcy młodzieży wzięło udział w wiecech w W. POMORSKIM. Do zgromadzonej młodzieży w fabryce PPG i Toruńskich Zakładach Granicznych przemawiali przedstawiciele młodzieży fińskiej.

W uchwalej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiece w Szczecinie stwierdzają m. in., że młodzież polska dumna jest z tego, że kosztując z doświadczeń narodów Związku Radzieckiego, budować może nowe życie, świat pokoju i szczęścia.

Kilkanaście tysięcy młodzieży wzięło udział w wiecech w W. POMORSKIM. Do zgromadzonej młodzieży w fabryce PPG i Toruńskich Zakładach Granicznych przemawiali przedstawiciele młodzieży fińskiej.

W uchwalej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiece w Szczecinie stwierdzają m. in., że młodzież polska dumna jest z tego, że kosztując z doświadczeń narodów Związku Radzieckiego, budować może nowe życie, świat pokoju i szczęścia.

Kilkanaście tysięcy młodzieży wzięło udział w wiecech w W. POMORSKIM. Do zgromadzonej młodzieży w fabryce PPG i Toruńskich Zakładach Granicznych przemawiali przedstawiciele młodzieży fińskiej.

W uchwalej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiece w Szczecinie stwierdzają m. in., że młodzież polska dumna jest z tego, że kosztując z doświadczeń narodów Związku Radzieckiego, budować może nowe życie, świat pokoju i szczęścia.

Kilkanaście tysięcy młodzieży wzięło udział w wiecech w W. POMORSKIM. Do zgromadzonej młodzieży w fabryce PPG i Toruńskich Zakładach Granicznych przemawiali przedstawiciele młodzieży fińskiej.

W uchwalej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiece w Szczecinie stwierdzają m. in., że młodzież polska dumna jest z tego, że kosztując z doświadczeń narodów Związku Radzieckiego, budować może nowe życie, świat pokoju i szczęścia.

Pszenica jak złoto!



Ob. Jan Kowalezyk z Woli Stryjowskiej, gminy Balucz w powiecie łaskim — wymienił w Spółdzielni swoje ziarno na piękną pszenicę do siewu. Z doskonałego nasienia będą wspaniałe zbiory. — Pszenica jak złoto! — mówi ob. Kowalezyk.

W sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej obronią Chiny Ludowe — pokój światowy

PEKIN (PAP) — Ponad 20 mówców, reprezentujących różne partie i organizacje chińskie, poparło jednomyślnie projekty statutów organizacyjnych Centralnego Rządu Ludowego Chin i politycznej konferencji konsultatywnej.

Przedstawiciel Demokratycznej Ligi Chin Szeu-Czun-Zu oświadczył, że Liga proponuje przyjęcie projektu statutów, jako Wielkiej Karty narodu chińskiego i powszechnego programu rewolucyjnego budownictwa ludowego. Szeu-Czun-Zu powiedział m. in.:

„Do 1,500 młodzieży przemawiał w RADOMSKU ob. Kivé, referując uchwały budapeszteńskie. W uchwale niej rezolucji młodzież solidaryzuje się w pełni z uchwałami Kongresu i zapewnia, że w codziennej pracy nad odbudową Polski Ludowej przyświecać jej będą słowa ślubowania, złożone przez delegację polską na Kongresie.”

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Do 1,500 młodzieży przemawiał w RADOMSKU ob. Kivé, referując uchwały budapeszteńskie. W uchwale niej rezolucji młodzież solidaryzuje się w pełni z uchwałami Kongresu i zapewnia, że w codziennej pracy nad odbudową Polski Ludowej przyświecać jej będą słowa ślubowania, złożone przez delegację polską na Kongresie.”

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Podobne wiece odbyły się również w BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUZIĄDZU.

Ludowa Republika Chińska odgrywa ważną rolę w wielkiej rodzinie narodów świata. Powinniśmy pozostać w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, będziemy bronić pokój światowy i przeciwko wojnie i agresji.

Członek b. kuomintangowskiej delegacji pokojowej w Pekinie Szao-Li-Czi poparł również całkowicie omawiane projekty statutów. Szao-Li-Czi wyraził przekonanie, że po zakończeniu politycznej konferencji konsultatywnej jeszcze większa ilość osób przejdzie na stronę chińskiego obozu rewolucyjnego.

Dalsze zwycięstwa na froncie chińskim

PEKIN (PAP) — Jak podaje agencja Wolnych Chin, oddziały ludowe zajęły miasto Haling, 30 km na zachód od portu Amoy. Zniszczono jednostki nieprzyjacielskie w górzystym terenie południowo-wschodniej części prowincji Kiang-Si. W prowincji Kansu (Chiny zachodnie) wyzwolono miasto Słaho, leżące 100 km na północny zachód od stolicy tej prowincji Lan-Czu.

Jednostki armii wyzwolitej wkroczyły do stolicy prowincji Ning-Sia (północno-zachodnie Chiny) — Yin-Czuan.

W kilku wierszach

ZDERZENIE BOMBOWCÓW AMERYKAŃSKICH W pobliżu Newark (Nottinghamshire) zderzyły się dwa bombowce amerykańskie typu „Lincoln”. Dotychczas znaleziono zwłoki 12 członków załogi.

FASZYŚCI W FINLANDII Prasa fińska donosi o utworzeniu nowej „narodowej partii centrum”, w skład której weszły osoby, reprezentujące fińskie koła przemysłowe i obszarowe.

Dziennik „Ny Tid” stwierdza, że program nowej partii powtarza stare hasła fińskich faszyistów.

AFERA FINANSOWA W JAPONII

Donoszą z Tokio, że związek pracowników Ministerstwa Przemysłu i Handlu Zagranicznego Japonii ogłosił dane o skandalu, w który są wmiészani wyżsi urzędnicy tego ministerstwa. W aferze łapowniczej brał również udział urzędnik Ministerstwa Komunikacji, Oświaty, Pracy i Zdrowia, dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych oraz właściciele zakładów włókienniczych i rumowych.

OFICEROWIE HITLEROWSCY W USA

Korespondent dziennika „De Vaarheid” donosi z Frankfurtu nad Menem, że ostatnio wyruchało do Stanów Zjednoczonych 250 b. oficerów armii hitlerowskiej na przeszkolenie.

Krótki Kurs Historii WKP (b) — ulubioną książką PZPR-owców

MOSKWA. — Dziennik „Prawda” w korespondencji własnego wysłannika pt. „Ulubiona książka komunistów polskich” donosi o wielkim zainteresowaniu członków i kandydatów PZPR dla Krótkiego Kursu Historii WKP (b). Klasyczna praca J. Stalina — podkreśla dziennik — stała się dla nich książką podręczną.

Wydawnictwo partyjne — stwierdza „Prawda” — przygotowuje do druku serię broszur popularyzujących poszczególne rozdziały historii partii bolszewickiej. PZPR — podkreśla „Prawda” — przygotowuje

Szwajcaria nie dewaluuje BERN, (PAP) — Prezydent Szwajcarii Nobs oświadczył w parlamencie, iż rząd postanowił nie dewaluować franka szwajcarskiego.

Wielki koncert chopinowski w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP) — Pod auspicjami delegacji polskiej do ONZ i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, odbędzie się w Nowym Jorku 19 października wielki koncert chopinowski. W koncercie wezmą udział orkiestra symfoniczna pod batutą Franco Autori dyrygenta Filharmonii Nowojorskiej, który bawił dwukrotnie w Polsce, pianisci Gimpel i Jambor oraz tercet Man-nara.

Na marginesie

Odwrotne skutki

Wrogowie klasy robotniczej nie szcedzą sił i środków, by — jeśli nie opanować — to rozbić od wewnątrz niezależny ruch zawodowy, by poddać go komendzie sprzedających pracodawców przywódców i uzależnić od dyrektywy kapitału.

Lecz wszystkie te usiłowania, podsypane potężnym strumieniem judaszowych dolarów, wydają bardzo nikłe rezultaty. Światowa Federacja Zw. Zawodowych silniejsza jest dziś, niż kiedykolwiek, a na terenie krajowych związków rozbił się pomysł raz po raz dotkliwie porażki.

Swiadczy o tym m.in. rozprawca Live pismo, wystosowane przez jednego z agentów rozłamowych — Normana Thomasa do min. Achesona, w którym to piśmie Thomas domaga się „wszczęcia śledztwa” w celu ustalenia, dlaczego rosła siła komunistów w ruchu zawodowym we Włoszech, dlaczego mimo usiłowań miejscowych rozbiłaczy Włoska Konfederacja Pracy nie tylko nie osłabła, lecz przeciwnie wzmocniła się pod względem organizacyjnym i liczebnym.

Jak wynika z tego dokumentu, ogłoszonego na łamach rzymskiej „Unita”, usiłowania rozbiłaczy, popierane finansowo i politycznie przez wszystkie ekspozytury kapitału amerykańskiego, wydają rezultaty wręcz odwrotne od zamierzonych. Świadomy, krzepnący w walce ruch robotniczy w krajach Zach. Europy nie tylko odwraca się z pogardą od rozbiłaczy i mącieli proletariackiej jedności, lecz równocześnie zwiera i wzmacnia swe szeregi, by z coraz większym zdecydowaniem, siłą i energią przeciwstawiać się ofensywie kapitalistów, marszallowców, reakcjonistów.

E. D.

Czy historia się powtarza?

Klika pogrobowców Hitlera z Bonn

Nacjonalistyczne marionetki i ich amerykańscy mocodawcy

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

Wydarzenia ubiegłych kilku tygodni na terenie Bonn nasuwają na myśl twierdzenie, że „historia lubi się powtarzać”. W tym wypadku należałoby powiedzieć jeszcze bardziej dobitnie, że niestety powtarzać się lubi. Byłem w tym czasie w Niemczech Zachodnich i z bliska obserwowałem to, co się działo we Frankfurcie i w Bonn; widziałem plakaty wyborcze o jutrzej treści, pełnej antywschodniego „kompleksu”, słuchałem gwałtownych przemówień na wiecach, tak zdumiewająco przypominających podobnie wiecie z niedawnej przeszłości; a gdy się jeszcze prócz tego widywało co dzień na pierwszych stronach niektórych pism brutalne ataki przeciwko wszystkim, co wiąże się z postępem, z prawdziwą demokracją i z socjalizmem, to w tych warunkach i w tej atmosferze — ani wybór Heussa na fotel „prezydenta”, ani też fakt osadzenia kukły amerykańskiej — Adenauera — na urządzie „kanclerza” nie mógł być i nie był dla nas niespodzianką.

Heuss — entuzjasta hitlerowskich metod

Kim jest Theodor Heuss, profesor wyższej Szkoły Nauk Politycznych czasów Hitlera — wiadomo dostatecznie; warto jeszcze dorzucić kilka ciekawych i znamiennych szczegółów z jego działalności i wystąpienia. Otóż Heuss, obecny „prezydent” Trizonii, nie tylko pochwałal hitlerowską agresję na Polskę. W tym samym artykule o „wojnie totalnej”, w którym już na zawsze pogrzebał Polskę, pisał o niej, jako o „byłym państwie”. Heuss nazywa Traktat Wersalski — wielkim „wymuszeniem” w stosunku do narodu niemieckiego. W innym znów artykule, wydrukowanym w dniu 5 marca 1938 roku z racji spotkania w Berchtesgaden między Hitlerem a kanclerzem Austrii — Schuschniggiem — Heuss już zawczasu wychwalał „Anschluss” pisząc, iż „wielki ruch polityczny, ożywiający cały naród (austriacki) nie da się zatrzymać przez słup graniczny”.

„Ruch”, o którym wspominał Heuss nie był, oczywiście, ruchem mas austriackich ale ruchem maszerujących kohort, ruchem czolgów i czarnych, esesmańskich batalionów.

Jawne antypolskie wystąpienia

Historia, jak rzekłem na początku, lubi się powtarzać. Widocznie dlatego Theodor Heuss stoi dziś na czele, wprawdzie marionetkowego, ale za to ultranacjonalistycznego „rządu” w Trizonii, a jego bliski przyjaciel i druh partyni, przewodniczący FDP „wojnych demokratów” w Hesji — Euler może z hitlerowskim tupetem oświadczyć w dziesięć lat po rozpetaniu przez Niemcy wojny, że... oho! za rok „staniemy znów nad Wisłą”!

„Premier” tego marionetkowego rządu, kanclerz Adenauer, który tego już dziś niektórzy Niemcy nazywają z pietysmem Fuehrerem, jest odpowiednim uzupełnieniem „prezydenta” Heussa. Już w pierwszym wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Daily Mail”, Adenauer oświadczył, iż wprawdzie wydarzenia nie dojrzały jeszcze do tego, aby wojskom niemieckim powierzyć obronę Zachodu, ale pozostawił wiele do myślenia na

temat odnowienia zarówno pruskich tradycji wojskowych, jak i samego neofaszystowskiego wojska.

Amerkańscy mocodawcy

Jasna rzecz, że myśl, zawarte zarówno w wywiadzie Adenauera, jak w jego pierwszej deklaracji rządowej, musiały być uzgodnione z amerykańskimi mocodawcami. Oni to przecież delegowali dawnych hitlerowskich generałów i zbrodniarzy wojennych, generałów Haldera, Remera i Guderiana do szkolenia niemieckiej „policii” na zachodzie, która to „policia” dla celów, znacznie przekraczających jej kompetencje została uzbrojona w amerykańską broń i w amerykańskie czolgi.

Gabinet z Bonn, składający się z chrześcijańskich demokratów oraz z wojnych „demokratów” o pokroju Heussa, został starannie dobrany, tak, aby w programie rządu nie urońnić nic z tendencji nacjonalistycznych, aby nie pominąć niczego, co mogło być użyte do walki z socjalizmem. Adenauer w swym „expose” przyznał się z cyniczną szczerością do tego, iż w prywatnym kapitale widzi zbawienie Niemiec. Dodał on również, że wroga należy szukać na lewicy, a równocześnie wystąpił w roli obrońcy wszystkich unieszczęśliwionych przez sądy denazyfikacyjne hitlerowców.

Było to bardzo wyraźnym zniesieniem wyzwania pod adresem również i socjaldemokratów, dopiero teraz orientujących się, jakie skutki dla ich partii przyniosła katastrofalna, zdradziecka polityka Schumachera kumana się z nacjonalizmem. I tu historia znów się powtórzyła, gdyż taktyka socjaldemokratów we wrześniu 1949 roku bardzo przypominała politykę kierownictwa SPD z roku 1932. Kiedy to, dzięki poparciu udzielonemu przez frakcję socjaldemokratów w Reichstagu, Papen mógł stanąć na czele rządu i utorować drogę Hitlerowi.

Komunistyczna Partia Niemiec trwa w walce

Jedyną partią w Niemczech Zachodnich, która z całą otwartością przeciwstawiała się nacjonalistycznej propagandzie i która, zarówno w okresie wyborów, jak i już na terenie parlamentu wypowiedziała swój sąd o sytuacji, powstałej w Bonn i o zdradzieckiej roli prawicowego kierownictwa SPD, jest partia komunistyczna. W wydanej na ten temat deklaracji, kierownictwo KPD oświadczyło ostatnio: „Już raz przez błędną decyzję w wyborach do Reichstagu w roku 1933 naród niemiecki zmocnił te siły reakcji i wojny, które doprowadziły Hitlera do władzy, a w konsekwencji całe Niemcy do katastrofy. Wówczas to ostrzegali komuniści Niemców, że Hitler — to wojna i nieszczęście dla narodu. Dziś komuniści podnoszą znowu swój głos — w walce o narodową jedność, o sprawiedliwy układ pokojowy, o zaprzestanie podżegań wojennych, aby przez to zapobiec zawczasu jeszcze większej dla narodu niemieckiego katastrofie. KPD trwa w walce. W dzisiejszej walce nie jest ona osamotniona. W opinii o 700-milionowy front pokoju w całym świecie zmierza KPD śmiało, mimo trudności, do celu i dlatego przed jej ostrzegawczy głos, głos rozsądku i sumienia, potrafi otrzeźwić masy niemieckie i zmobilizować je do samobrony przeciwko machinacjom Heussa i całej jego kliki. Pomimo manewrów reakcji niemieckiej i popierających ją imperjalistów anglosaskich — historia się nie powtórzy. Leopold Marschak.

„Bałkańskie imperium Tito”

— rozsypuje się w gruzy



Wspólnym wysiłkiem obronimy pokój!

Związki Zawodowe organizują ogólnopolską kampanię pokojową

„Miliony ludzi pracy na całym świecie przeciwstawiają się wojennym dążeniom imperialistów. Miliony prostych ludzi protestują przeciwko obłudnej polityce imperialistów. Nasz naród, który w ciągu ostatniej wojny poniósł tak straszne straty, niczego bardziej nie pragnie, jak pokój!”

Tymi słowami zagal przewodniczący ORZZ tow. Widawski, konferencję przewodniczących i członków Rad Zakładowych, przewodniczących Zarządów Oddziałów i Okręgów oraz aktywu związkowego, poświęconą omówieniu ogromnej kampanii w obronie pokoju, jaką rozpoczęły Związki Zawodowe.

Kampania ta otrzymała odpowiednią oprawę organizacyjną i jest prowadzona na wszystkich szczeblach związkowych. Specjalny oddział Centralnej Rady Związków Zawodowych daje dokładne wytyczne dla realizacji uchwały Światowej Federacji Związków Zawodowych. A więc we wszystkich zakładach pracy zostają powołane Komisje Organizacyjne obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju. W skład ich wchodzić przedstawiciele Związków Zawodowych, PZPR i wszystkich organizacji społecznych, działających na danym terenie.

Obecnie są organizowane we wszystkich fabrykach, PGR-ach, urzędach i instytucjach krótkie, piętnastominutowe masówki, poświęcone omówieniu sprawy pokoju. Jest rzeczą godną podkreślenia, że na masówkach tych robotnicy, chłopcy i pracownicy umysłowi masowo wstępują w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na tychże zebraniach, w większych zakładach pracy, zatrudniających ponad 500 pracowników, zostają wybierane stałe Komitety Obrońców Pokoju.

W sobotę, dnia 1-go października, Powiatowe lub Miejskie Komisje Organizacyjne obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju lub Powiatowe Komitety Obrońców Pokoju zorganizują

zajęcia kapistyk z udziałem kół i klubów sportowych, młodzieży zakładowych organizacji i członków Komitetów Pokoju, natomiast w dniu 2-go października masowe imprezy sportowe oraz pokazy zespołów świetlic związkowych.

W ciągu całego miesiąca październik będą odbywać się rozszerzone plenarne posiedzenia Rad Zakładowych, na których przedstawiciele dyrekcji składają sprawozdania z wykonania planów i zobowiązań. Zebrania takie będą miały swoją główną wymowę. W ten sposób bowiem na historyczne potrącenie bomb atomowa odpowiadamy spokojnym wycieleniem ilości wyprodukowanych ikanian, wybudowanych domów, zmniejszenia wydatków, wykazami wzrostu produkcji i nas, przy katastrofalnym jej spadku u nich.

W tej akcji po raz pierwszy zostanie na szeroki skalę wykorzystany aparat meków zaufania. Uchwały plenarnych posiedzeń Rad Zakładowych będą bowiem przekazywane do grup związkowych właśnie za pośrednictwem meków zaufania. To przygotuje grunt do ogólnego zebrania załogi, na którym, dyrekcja również złoży

krótkie sprawozdanie, a załoga oceni swoje osiągnięcia i następnie, po krótkiej informacji politycznej, podejmie odpowiednią rezolucję przeciwko podżegaczom wojennym.

W większych zakładach pracy, posiedzenia Rad Zakładowych i zebrania załóg winny odbyć się jeszcze przed 1 października.

W dniu Pokoju — 2 października, w Łodzi, na Placu Zwycięstwa, odbędzie się o godz. 10-ej rano WIELKI WIEC W OBRONIE POKOJU. Niezapomniać wszyscy ludzie pracy, wszyscy mieszkańcy Łodzi, wybiegną w tym dniu na ulice, by zademontować swą niezłomną wolę pokoju.

Tego samego dnia, przeprowadzona będzie zbiórka na rzecz Funduszu Międzynarodowej Solidarności Pracujących. Należy pamiętać, że każda złotówka złożona do puski na Fundusz Solidarności, to pokisz gotyca w podżegaczy wojennych, to dowód łączności z masami pracującymi całego świata, które są jedyną siłą zdolną uratować pokój!

A więc w dniu 2 października wszyscy na wiec! Nie może zabraknąć nikogo, komu pokój jest drogi.

K.H.M.

Żałoga PZPB Nr 7 manifestuje na rzecz pokoju

Sala PZPB Nr 7 nie pomieściła wszystkich robotników, tak, że duża część stała na dworze ciekawie przysłuchując się przez otwarte okna. Na mównicy radny tow. Jeziorny przypomina zebrany, że 2 października będzie Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój.

Naszą odpowiedzialność podżegaczom wojennym — oświadcza tow. Jeziorny — jest większa wydajność pracy, współzawodnictwo i odbudowa zniszczonego kraju. Każdy metr tkaniny, każdy wagon węgla wydobyt przez górnik polskiego, to pokisz rzucony w imperialistów i podżegaczy wojennych. I dlatego Międzynarodowy Dzień Pokoju łączy się u nas ściśle z wykonaniem planów produkcyjnych i zobowiązań przyjętych przez załogi fabryczne. My, wszyscy pracownicy „siódemki” pracą najlepiej uczymy Dzień Pokoju.

Przedstawiciel Związków Zawodowych — tow. Andrzejak wczwał wszystkich zebranych, aby w dniu 2 października wzięli jak największy udział w manifestacjach na cześć święta pokoju.

O przedterminowym wykonaniu planu mówił dyrektor naczelny — tow. Trzaskowski, wykazując, w jakim procentie zobowiązania zostały już wykonane i ile jeszcze pozostało do zrobienia.

Na wezwanie dyrektora odpowiedzialni przedstawiciele poszczególnych oddziałów produkcji. Tow. Balcerzak — twórca pierwszego w Polsce zespołu konkursowego w przemyśle bawełnianym przyrzekł w imieniu tkalni, że do dnia 7 grudnia załoga tkalni wyprodukuje zaplanowaną ilość metrów tkanin.

Tow. Kobza z oddziału przygotowawczego tkalni oświadczyła, że celem uczczenia święta pokoju robotnicy pogłębia i rozszerzą współpracę

niemcowi. Prządka — tow. Maria Witula złożyła przyrzeczenie, że robotnicy przedziału wykonają plan roczny na dzień 7 grudnia.

Tow. Jan Woliński — brygadzieta oddziału przygotowawczego zobowiązał się w imieniu swych towarzyszy pracy podnieść jakość osnów. Następnie przemawiał tow. Kalinowska — przedstawicielka Ligi Kobiet i przewoźniczka ZMP Krystyna Szczecińska. Apelowaly one do młodzieży i do kobiet-matek, aby w dniu 2 października zmanifestowały swą solidarność z wielomilionowymi rzeszami ludzi pracy, ludzi pragnących pokoju.

Nie brak było i wypowiedzi pracowników umysłowych, w imieniu których tow. Misiula złożył przyrzeczenie zwiększenia wydajności pracy i pełnego zrealizowania planu oszczędnościowego.

Zebrani gorącymi oklaskami witali oświadczenia robotników i gromko podchwytowali wzniesione przez nich okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, tow. Stalina, na cześć współzawodnictwa pracy i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dostojnie burzą oklasków akceptowano rezolucję, w której załoga PZPB Nr 7 pragnąc podkreślić swój bezpośredni udział w walce o pokój postanowiła wykonać w terminie plan produkcyjny, zlikwidować nieusprawiedliwione nieobecności, rozszerzyć współzawodnictwo pracy i masowo wstępować w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Utworzono także stały KOMITET POKOJU przy PZPB Nr 7, do którego weszli tow. tow. Helena Blesńska — przewodnicząca Rady, Władysław Suchoński — sekretarz PZPR, Franciszek Trzaskowski — dyrektor naczelny, Wojciech Balcerzak i Stanisława Majchrzakowa — przewodniczący pracy,

Cecylia Strójwas — przewodnicząca Ligi Kobiet, Antoni Misiula — przewodniczący TPR, Antoni Stanisławski — przewodniczący TPZ i Krystyna Szczecińska — przewodnicząca ZMP.

Zebrań zakończono odpiewaniem Międzynarodówki.

(sam.)

Nowu pupilek Wotukanu

Hearst — kawaler orderu Świętego Sylwestra

Za propagandę hitleryzmu — wysokie odznaczenie papieskie...

NOWY JORK (TELEPRESS). — Papież mianował słynnego amerykańskiego magnata prasowego, Williama Randolpha Hearsta — kawalerem Orderu Sw. Sylwestra.

Hearst jest w Stanach Zjednoczonych rzeszmiłem amerykańskiego faszystyzmu i działalności jego podobna jest do działalności bezwystędnego rasisy. Streichera, propagatora idei faszystowskiej w hitlerowskich Niemczech.

Latem 1934 roku, Hearst przybył do Niemiec i ugruntował wówczas swe poparcie dla nacizmu na społecznych finansowych podstawach. Podpisał on wówczas kontrakt z rządem hitlerowskim, mocą którego miał otrzymać rocznie sumę 400.000 dolarów za propagowanie hitleryzmu na łamach swych dzienników w Stanach Zjednoczonych. Bezpośrednio po wycięciu Hearsta w Niemczech hitlerowskich, podległa mu prasa rozpoczęła nową historyczną kampanię oszczerstwa, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu, oraz propagandę antystrajkowniczą. Pozatym dzienniki konserwu

Hearsta zaczęły propagować takie hasła, jak: „Usunąć wszystkich radykalnych profesorów i studentów z uniwersytetów amerykańskich”.

„Faszyzm — pisał wówczas Hearst w artykule redakcyjnym, czytany następnie przez 30 milionów obywateli amerykańskich — jest ruchem przeciwnym komunizmowi i dąży do umiędzynarodowienia przejęcia władzy przez najmniej zdolne i najmniej dające zaufania klasy... Proletariat nie ma własności, ponieważ posiada najniższą inteligencję, nie jest zaradnym i gospodarczym. Proletariat stanowi klasę obywateli najmniej zdolną do prowadzenia swych własnych spraw i co za tym idzie najmniej odpowiedzialną do kierowania sprawami państwowymi”.

Niezależnie od posiadanej obłzy mego konserwu prasowego, Hearst jest właścicielem największej kopalni złota w Ameryce. Interesy jego w Cerro de Pasco - Copper Co w Peru były aż do ostatniej chwili ściśle związane z interesami Morgana. Hearst posiada również kopalnię złota i srebra w Meksyku, setki tysięcy

hektarów ziemi w Meksyku i Kullifornii, milionowej wartości posiadłości na terenie Nowego Jorku, kina i teatru, fabryki papieru, radiostacje oraz fabryki konserw. Jest on członkiem Dyrekcji, opanowanego przez grupę Morgana National City Bank, posiada bliskie stosunki z Irving Trust Company kontrolowanej przez Morgana i Duponta, dysponuje znacznymi udziałami w National Surety Company, podległej grupom Morgana i Rockefellera.

William Randolph Hearst jest również udziałowcem konserwu bankowego Diannini, uważanego za największy w St. Zjednoczonych i należącego do największych na świecie. Nikt dotychczas nie był w stanie zorientować się w rozległych interesach i majątku Hearsta.

Ten słynny faszysta amerykański mieszka w urzędzonej z bizantyjskim przepychem rezydencji w San Simeon w Kalifornii. Rezydencję otacza olbrzymi park, który rolę się od członków przybocznej straży tego magnata prasowego. Hearst bowiem drzy ustawienie a swoje życie.

na Kpaltach PRASY

Zjednoczenie ruchu ludowego

W niedzielnych numerach obu pism ludowych — „Dziennika Ludowego” i „Gazety Ludowej” ukazały

się artykuły, omawiające proponowaną na wspólnie obrady Rad Naczelnych Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego uchwałę o zjednoczeniu ruchu ludowego. Aleksander Juszkiewicz, sekretarz generalny SL pisze na łamach organu swego stronnictwa:

„Droga do zjednoczenia nie była łatwa: cechowała ją wycieńczona praca zarówno Stronnictwa Ludowego, jak i odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego nad uwolnieniem ruchu ludowego z wszelkich szkodyliwych, ideologicznie antyludowych tendencji i wpływów, będących narosłą obszarniczo-kulacką na jego ciele; była pracą nad oczyszczeniem własnych szeregów z ludzi wrogich sprawie ludowej, obcych nam klasowo i ideologicznie. W sumie, po okresie coraz ściślejzego współdziałania SL z PSL, droga ta doprowadziła do ustalenia programu działania na wspólnej podstawie ideologicznej”.

Następnie zaś stwierdza: „Jednoczymy się, dla wielkiego celu: jednoczymy się, by ruch ludowy mógł waleć jeszcze większy wkład w budowę Polski Ludowej, by mógł wydzwignąć wieś na wyższy poziom życia gospodarczego i kulturalnego oraz całkowicie wyzwolił ją z resztek pozostałości wyzysku. Zespalaając szeregi ruchu ludowego pomnożymy wysiłki chłopów, wspierając światowy obró pokój, któremu przewodzi nasz potężny sojusznik Związek Radziecki”.

Organizacja w walce o jakość

Działalność grup partyjnych w oddziale „C” PZPB Nr 3

Sekretarz organizacji od działowej w PZPB Nr 3 słusznie skarżył się, że zbyt rzadko zaglądamy do oddziałów większych zakładów pracy. Rze oczywiście, piszemy przeważnie o centrali „bawelnianej trójki” a tymczasem tutaj, przy ul. Kątnej, załoga oddziału „C” ma swe odrębne życie, swe osiągnięcia i niepowodzenia. Swoją organizację podstawową i Radę Zakładową. Oddział „C” stanowi ważną część składową zakładów „bawelnianej trójki”.

Zadania grup partyjnych

Lokal Sekretariatu organizacji jest nie wielki i jeszcze nie zupełnie urządzony. Przenosił się bowiem dotychczas z miejsca na miejsce w miarę, jak następowały kolejne komasacje drobnych zakładów. Na biurku stoją grube, starannie oprawione zeszyty. Są to sprawozdania z działalności poszczególnych grup partyjnych.



Tow. Jan Dobrogowski

Organizacja partyjna przy oddziale „C” liczy 150 członków, zorganizowanych w 7-miu grupach.

Kierunek ich działalności nadawany jest przez grupowych, utrzymujących stałą, bezpośrednią łączność z sekretarzami organizacji, tow. tow. Nowakiem i Domalskim. Każda sprawa, którą należy przeprowadzić na terenie zakładów, każda akcja, zmierzająca do poprawy produkcji, jest zapoczątkowana właśnie przez grupy partyjne. Zadania członków grup są różnorodne. Przegłamy zeszyty i czytamy:

„Zadanie dla tow. Dobrogowskiego: w ciągu najbliższych dni zabezpieczyć transmisję przed awarią i dopilnować porządku na sali”.

Przerzucamy następną kartkę: „Zadanie dla tow. Jędrzejewskiego: dopilnować aby także opuszczali mniej roboczo godzin. Zadanie dla tow. Adamskiego: rozpracować większą ilość prasy partyjnej”.

Czy zadania te zostały wykonane?

Towarzysze pokazują oczywiste dowody, że w istocie zmniejszyła się ilość opuszczanych godzin, że transmisje zostały naprawione. Grupy partyjne spełniają rzeczywiście swe zadania, co prawda jedne lepiej, inne gorzej. Najlepiej wypełniają swe obowiązki grupy tow. tow. Walczak i Dobrogowski, — przewlekacz i smarowacz na tkalni oddziału C. Czy wątek zły lub osnowa, czy zepsuło się coś, tow. Nowak natychmiast wie

o wszystkim od towarzyszy Walczaka i Dobrogowskiego.

Organizacja partyjna — nerwem fabryki

Tkaczki, z którymi rozmawiamy, należą do grupy tow. Dobrogowskiego. Są to stare par tyjniaczki, które dobrze wiedzą, jaka jest ich rola wśród załogi tkalni. Tow. Dobrogowski powołuje je do każdej akcji, której powodzenie zależy jest właśnie od ich udziału. Tak było z akcją zwalczania nieusprawiedliwionych nieobecności i przedwczesnego opuszczania pracy. Obecnie już nie ma wypadków, aby ktoś przed upływem 8-miu godzin odchodził od warsztatów.

Wszyscy znają tu doskonale tow. Nowaka i on każdego zna, na wet z imienia. Z różnych zakątków sal produkcyjnych podchodzi do niego pracownicy, członkowie Partii i bezpartyjni, wyluszcza ją swe kłopoty, proszą o radę i pomoc. Tow. Nowak dla wszystkich znajduje słowo życzliwości, orientuje się doskonale we wszystkich sprawach. Właśnie w tkalni zdarzyła się awaria. Oczywiście, zawiadomiono i tow. Nowaka.

— Z jakiego powodu? Co jest przyczyną uszkodzenia? Po paru minutach wiadomo już, że przetarli się wał i że naprawa trwać musi kilkanaście godzin. Sekretarz wnet organizuje brygadę remontową, zabezpiecza materiał na krosnach przed zabrudzeniem, zawiadamia tkaczki, że stracone godziny odrabiać będą w sobotę.

— Nowak, ach, ten jest stałe na salach produkcyjnych — opowiada z uśmiechem najlepszy tkacz oddziału „C”, małżeństwo Stefan i Helena Pawlakowie, wytwarzający ponad 70 procent ekstr. Oboje są bezpartyjni, ale jednocześnie przyznają, że organizacja oddziałowa żyje zagadnieniami produkcyjnymi i troszczy się, aby wszystko funkcjonowało jak najlepiej.

— Jestem bezpartyjna, lecz szczerze mówię, że tutaj organizacja oddziałowa jest nerwem naszej fabryki, stwierdza przódka ob. Wiecezok.

Inna przódka, tow. Władysława Grandys bez namysłu wymienia nam swą grupową i mówi, opowiada, jakie zadania poleciła im ostatnio organizacja w dążeniu do podniesienia ilości i jakości produkcji.

Wyniki ściślejszej współpracy kierownictwa zakładu, partii i Rady są oczywiste. Przedalnia wykonuje plany w 115 procentach przy 95 procentach primy. Tkalnia w 107 procentach i 66 procentach primy. Jednak tow. Nowak, nie jest jeszcze zadowolony z dotychczasowych wyników.

— Musimy pracować jeszcze lepiej i podnosić stale procent primy i ekstrę — napomina towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych.

Słusznie postępuje tow. Nowak.



Tow. Czesław Walczak

Na tym zyska organizacja oddziałowa i zakład pracy przy którym ona istnieje. Stale i ustawicznie dążenie do ulepszenia metod pracy do stwarzania nowych form organizacyjnych winno być celem każdej organizacji podstawowej i oddziałowej PZPR.

H. Sam.

To i Albo

Przyjaciele

Za wiedzą i zgodą okupacyjnych władz amerykańskich, przybyła do Japonii misja „duchowna”, złożona z przedstawicieli kleru hiszpańskiego. O charakterze i celach tej misji najlepiej świadczyły szczegóły przyjęcia, zgotowanego jej przez zastępcę gen. Mac Arthura — również gen. Willoughby. W długiej i lawicistej mowie, wygłoszonej na bankiecie powitalnym, gen. Willoughby wyliczył zasługi Watykanu w walce przeciwko „niebezpieczeństwu marksizmu”, po czym ze wzruszeniem oświadczył, że frankistowska Hiszpania zajmuje jedno z pierwszych miejsc na froncie walki z siłami demokracji i postępu. Przemówienie zakończył gen. Willoughby płomiennym dystrambem na cześć gen. Franco, z którym, jak uznał, pozostaje w przyjacielskich stosunkach już od r. 1923.

Jak podaje faszyzowska prasa hiszpańska, wszystkim członkom misji „duchownej” ofiarował gen. Willoughby cenno podarki. Najlepszym jednak dla nas prezentem — piszą zachwyceni faszyści z Madrytu — jest przemówienie, wygłoszone przez gen. Willoughby.

Te zachwasty nie wymagają komentarzy. Można by tylko dodać, że podobnych „prezentów” Franco i jego falangiści otrzymali w ostatnich czasach od wojskowych i cywilnych dygnitarzy amerykańskich — sporo. Generalnie i dyplomaci USA, i tumanie od pewnego czasu odwiedzają Hiszpanię, w celach rzekomo „przyjacielskich” i „kulturalnych”, sygnalizującą im stroną gen. Franco, niezmiernie z rogu obfitych. Z prezentów krasomówczych i bardziej materialnych, ofiarowanych mu przez imperialistów amerykańskich, dąłoby się już utworzyć dużą kolekcję, będącą wyrazem spójni i solidarności pomiędzy giełdziarzami z Wall-Street a faszyzowską ich częścią z Madrytu. Ta solidarność stoi czujnie na straży przywilejów kapitalistycznych, co w języku zainteresowanych nazywa się „walką z niebezpieczeństwem marksizmu”.

B. D.

Dzieci — otaczamy serdeczną troską

Odwiedziny w żłobku PZZPP Nr 1

W małym, potafabrikanckim pałacyku przy ul. Tarzowej Nr 30, mieści się wzorowy żłobek PZZPP Nr 1.

Po lśniących czystością schodach udajemy się na pierwsze piętro, gdzie na frontowych drzwiach widnieje tabliczka z napisem: „Żłobek PZZPP Nr 1 — czynny od godz. 6.30 do 16-jej”.

Wchodząc tu, najpierw znajdujemy się w pomieszczeniu, wypełnionym licznymi szafkami.

— Przybywające rano matki tu rozbierają swe pociechy — objaśnia nas kierowniczka żłobka, ob. Aniela Szosland, — i przebijają je w odzież żłobka. Każde dziecko posiada własną szafkę, do której wkłada się ubranka domowe, które dopiero wieczorem zabierane są z powrotem. Ostrożność tę zachowujemy ze względu na obawę przyniesienia zarazków z zewnątrz żłobka. Zdrowie dzieci w żłobku jest naszą największą troską. Dzięki tej ostrożności od czasu założenia, tj. od 1945 roku, nie mieliśmy tu ani jednej zakaźnej choroby.

W następnym, jasnym, przepojonym światłem, lśniących czystością i bielą lakieru pokojach mieszczą się łóżeczka oraz „koki” dla „rączków”, tj. dzieci nie umiejących jeszcze stać o własnych siłach na nóżkach. Wita nas tu radosny szczebiot i gaworzenie najmłodszych pociech. Zdzwonił jesteśmy niewielką ich ilością, pytamy więc ob. Szosland, ile jest tutaj dzieci?

— Dzieci ogółem mamy 52, w tych zaś pokojkach umieszczone są najmłodsze, od 2 miesięcy do 2 lat — wyjaśnia nam. — Pozostała część działy spłi teraz w spialni.

Istotnie, na ustawionych w czterech rzędach łóżkach spoczywają starsze dzieci. Prawie wszystkie uśmiechają się przez sen, jest im tu



dobrze i przytulnie, często lepiej, jak w domu.

Po chwili rozlega się dzwonek na obiad. W jadalni na malutkich stołach ustawiono już obiady. Apetyczny zapach rosółu z kury mile drażni powonienie.

— Dzieci otrzymują posiłki 3 razy dziennie. Wyżywienie jest bardzo dobre. Na każde dziecko przypada 260 złotych dziennie z funduszu socjalnego, a to w zupełności wystarcza nawet na kupno dzieciom czekolady i owoców.

Oto właśnie wchodzi starszy pan w rogowych okularach. To lekarz. Dziś przypada ogólne badanie, odbywające się raz w miesiącu.

Przed pałacykiem rozciąga się o-

gródek. Tam w pogodne dni używa słońca i powietrza starsza gromadka. Trawniki, kwiatniki, basen z wodą i piasek dla zabawy oraz stojące w alejkach ławeczki składają się na estetyczny wygląd ogródka.

— Jak przedstawia się współpraca z dyrekcją, Radą Zakładową i organizacją partyjną? — zadajemy ostatnie pytanie.

— Na to nie trzeba odpowiadać — mówi kierowniczka. — Sami widzicie, że dzięki tej współpracy i opiece mamy tu jeden z lepszych żłobków w Łodzi.

Rzeczywiście, owoce tej współpracy widoczne są już na pierwszy rzut oka. W. H.

Organizacja partyjna powiatu łaskiego

zakończy terminowo zbiórkę na Centralny Dom

W bieżącym miesiącu organizacja partyjna powiatu łaskiego wykonała już prawie całkowicie opóźnienia w spłatach na Centralny Dom. Niektóre gminy przekroczyły nawet sumy zadeklarowane.

Gmina Rusiec wykonała swe wpłaty w 110 procent, organizacja gminy Widawy wpłaciła w 114 procentach i wzywa do współzawodnictwa — do terminowego zakończenia zbiórki — organizację partyjną gminy Pruszków.

Całkowicie wywiązała się ze swych zobowiązań organizacja, której sekretarzem jest tow. Walerian Głębiński, wpłacając 130 procent zadeklarowanej sumy.

Sekretarze wyżej wymienionych organizacji partyjnych wywiązują do terminowego uiszczenia wpłat na Centralny Dom organizację gminy Pruszkowa oraz pełnomocników organizacji Żelowa tow. tow. Krzesińskiego z Bednarka, tow. tow. Krakowskiego i Bitnera — pełnomocników gminy Buczek.

Od zrozumienia i energii tych towarzyszy zależy terminowe zakończenie zbiórki na Dom Centralny przez organizację powiatu łaskiego.

Niektóre dzielnice w Łodzi owinny wziąć przykład z organizacji partyjnej powiatu łaskiego i szybko zakończyć zbiórkę sum zadeklarowanych na budowę Centralnego Domu Partii.

Tkacze z PZPB Nr 7 produkują coraz lepszy towar

Tkacze „bawelnianej siódemki” do noszą nam, że nowy system przemówienia przynosi im nich coraz lepsze wyniki. Można to zaobserwować po coraz większej ilości ekstr., schodzącej z warsztatów tkackich. Początkowo zdarzały się w ciągu dnia tylko trzy, cztery sztuki bezbłędnego towaru. Obecnie brakarze bardzo często klasyfikują dziennie około 25 sztuk ekstr. Widać z tego, że tkacze wytwarzają coraz lepszy towar.

WYNAŁAZCY i RACJONALIZATORZY mają głos:

Udoskonalenia w Łódzkiej Fabryce Zegarów



Wśród zgrzytu wiertarek, obrabiarek i wielu innych maszyn, pracujących w Łódzkiej Fabryce Zegarów, trudno prowadzić spokojną rozmowę. Przy stoliku w małym kantorku siedzą zwani racjonalizatorzy, tow. tow. Norbert Wopiński i Franciszek Bogucki. Właśnie opuszcili swe warsztaty, a ręce ich są jeszcze czarne od smarów i metali. Na stole (tak, jak to widać na zdjęciu) ustawili sporządzone przez siebie specjalne przyrządy do wytwarzania pierścieni przy wagonowych lampach gazowych.

W jaki sposób wykonywano je dotychczas?

Opowiadając o tym prowadzą mnie obaj do stosowanych dotychczas przyrządów, t.zw. drykierok. Na tych przyrządach maszynkach tylko wysoko wykwalifikowany rzemieślnik mógł przeprowadzić skomplikowane wygięcia pierścienia. Część roboty musiał wykonać również. Długie wyrób pierścieni trwał długo, doś powiedzieli, że dwóch drykierów mogło sporządzić w ciągu miesiąca tylko 300 sztuk. A tymczasem rosnie tabor kolejowy — a wraz z nim zapotrzebowanie na lampy gazowe.

Ale od czego bystry umysł robotnika, któremu sprawy te leżą na sercu i który zastanawia się nad ulepszeniem i usprawnieniem tego, co jeszcze nie funkcjonuje należycie? Stary towarzysz brygadzista, — tow. Norbert Wopiński, i szlusz — kierownik narzędziowni tow. Franciszek Bogucki, nieraz przystawali przy drykierkach, obmyślając, jakby przy spiesząc proces wyrobu pierścieni i w jaki sposób oszczędniej wykręcać formy z blachy cynkowej.

— Zamiast krawków, których środki

pozostają nie wykorzystane można z powodzeniem wykręcać paski — zauważył tow. Bogucki. W ten sposób z arkusza blachy zamiast 40 krawków wykręcić można 140 pasków. Z pasków łatwiej utworzyć pierścienie. Tak powstał ów pomysł. Ale postuchajmy, co mówią o nim sami racjonalizatorzy!

Do wytwarzania pierścieni z pasków drykierki stawały się już złudne. Postanowiliśmy sporządzić zupełnie nowe przyrządy, które by mechanicznie i szybko dokonywały potrzebnych zagięć oraz połączeń. Pracowaliśmy nad tym tydzień, sporządziliśmy rysunki, według których szlusz tow. Królkowski wykonał nam te trzy maszyny.

Pierwszy przyrząd, t.zw. krepownik za gina z obu stron końce pierścienia. Drugi, który nazwaliśmy krepownikem nr 2, dobija blaszkę na okrągło, tworząc pierścień odpowiednio zagięty, o właściwej średnicy. Trzeci, t.zw. wykrójnik wytlina zamek do lutowania. Wszystkie te czynności wykonywane są mechanicznie, można więc w zatrudnić robotnika zupełnie niewykwalifikowanego. Tylko złutowanie końców należy wykonać ręcznie. Dzięki temu usprawnieniu zakłady nasze mogą produkować miesięcznie o 1.000 pierścieni więcej, niż dotychczas.

Pierwsze powodzenie zachęciło nas do dalszej pracy. Obecnie pracujemy nad zrealizowaniem nowego pomysłu.

A my zdradzimy czytelnikom, że ten nowy pomysł — to specjalny przyrząd do wycinania otworów różnych kształtów w lampach gazowych. Projekt ten przesłano już do GZPMass. Ujawnimy też drugi sekret, że obydwoj racjonalizatorzy otrzymali przed kilku dniami premie w wysokości 94.000 zł.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Co daje mi szkolenie

W ubiegłą środę odbyło się u nas pierwsze posiedzenie kursu terenowego. Chociaż od tego czasu minął już blisko tydzień, stale jestem pod wrażeniem wykładu, który usłyszałem. Pragnę więc swymi wrażeniami podzielić się z czytelnikami „Głosu”.

Na wykładzie usłyszałem wiele nowych, ciekawych rzeczy. Dowiedziałem się o formacji społecznej, zwanej wspólnotą pierwotną, ustroju społecznym, opartym na niewolnictwie i feudalizmie. Zrozumiałem, w jaki sposób przekształca się jedna formacja

w drugą, co to są środki produkcji i jaki wpływ mają na rozwój historii ludzkiej.

Z zagadnieniami tymi spotykałem się już uprzednio — ale pobieżnie. Dopiero teraz wiadomości te uporządkowały mi się w głowie i systematyzowały. W czasie wykładu sporządziłem sobie starannie notatki, gdyż pomaga mi to w nauce. Same notatki jednak nie wystarczają mi dla przyswojenia sobie materiału. Za pośrednictwem naszego kierownictwa kursu nabyłem broszurkę pt. „Jak rozwija-

ło się społeczeństwo ludzkie”. W książeczce tej znalazłem wiele danych ty czących pierwszego wykładu.

Przeżytelem ją dwukrotnie i po siły wzbudziłem w pamięci. Nauczyłem się dobrze, ale czegoś mi jeszcze brakowało.

— Może mi się wydaje, może nie rozumiem? — pytałem sam siebie. — Na była w pierwszej chwili zaskoczona, gdy oświadczyłem jej, że chce ją zapoznać z tym, jak to żyło i zadziwiło się społeczeństwo w bardzo dawnych czasach.

Zaczęłam opowiadać. Słuchała mnie uważnie. Nie wszystko od razu zrozumiała, więc tłumaczyłem jej i jedno cześciej od czasu do czasu zaglądałem dla sprawdzenia do książeczki. Mówiłem coraz pewniej, śmiejąc, a moi słuchacze — gdyż i syn się również przyłączył — słuchali mnie z coraz większym zainteresowaniem.

Gdy skończyłem — żona wzięła mi z rąk książkę i zaczęła ją czytać. Dom zamienił się w małą szkołę marksiowską.

Po raz pierwszy od wielu lat powróciłem do nauki — do nauki, ale innej, niż w dawnej szkole. Zaczynam się uczyć marksizmu-leninizmu. A ta nauka nie tylko otwiera nam oczy na świat, lecz zarazem umacnia nas w walce i pracy. Nie to lat my, robotnicy — do niedawna bowiem byliśmy robotnikami — czekaliśmy na to, aby zdobyć wiedzę. Jestem szczęśliwy, że mogę brać udział w szkoleniu, i dziś już na początku kursu wiem, że na tym szkoleniu nie poprzestane.

Cz. Michalak
Korespondent fabryczny „Głosu” z Państw. Fabryki Tekstury w Rudzie Pab.

Edward Modrzejewski
mkasent Gazowni Miejskiej

Wielka siła internacjonalizmu proletariackiego



Karol Marks

28 września mija 85 lat od chwili utworzenia Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, którego kierownikiem i inspiratorem był wielki teoretyk i wódz proletariatu, Karol Marks.

W napisanym osobiście dokumencie programowym — „Manifest Konstytycyjny Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników” — Marks dowiódł, że jedyną drogą wyzwolenia mas pracujących od ucisku kapitalistycznego jest rewolucja proletariacka. „Wyalczenie władzy politycznej — pisał Marks — stało się przeto wielkim obowiązkiem klasy robotniczej.”

Manifest Konstytycyjny Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników

Nieodzownym warunkiem wyalczenia przez klasę robotniczą władzy politycznej, wprowadzenia dyktatury proletariatu, stworzenia nowego społeczeństwa socjalistycznego — uczył Marks — jest jedność, zwartość, świadomość proletariatu, międzynarodowa solidarność robotników, konsekwentny internacjonalizm proletariacki. Podobnie, jak „Manifest Komunistyczny”, „Manifest Konstytycyjny Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników” kończy się hasłem „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” Jest to bojowy apel proletariatu w walce z nieulaskawioną kapitalistyczną.

W swej działalności, zmierzającej do zespolenia i wychowania komunistycznego robotników różnych krajów, Marks napotkał na przeciwdziałanie ze strony burżuazyjnych i drobnomieszczanskich elementów w ruchu robotniczym, które przeszkadzały szerzeniu idei marksizmu, idei internacjonalizmu proletariackiego.

Zdradziecka rola agentów burżuazji w ruchu robotniczym

Na Kongresie Międzynarodówki w Hadze (1872) Marks z genialną wnikliwością odsłonił zdradziecką rolę oportunistycznych przywódców angielskich trade-unionów, jako agentów burżuazji w ruchu robotniczym, oświadczając publicznie, że ludzie ci są „w mniejszym lub większym stopniu przekupieni przez burżuazję i rząd”.

Marks bezlitośnie biczował tych poprzedników współczesnych Attlee i Bevinów za ich oportunizm, za ich służalcze wleczenie się w ogonie burżuazji, za ich wielkocesarstwo szowinizmu, za popieranie grabieżczej, kolonizatorskiej polityki klas panujących Anglii.

Wychowując masy robotnicze w duchu konsekwentnego internacjonalizmu proletariackiego, w duchu bojowej solidarności międzynarodowej, Marks walczył równocześnie przeciwko ignorowaniu zagadnienia narodowego, przeciwko negowaniu niezawisłości narodowej, przeciwko kosmopolityzmowi, będącemu jedynie odwrotną stroną nacjonalizmu burżuazyjnego i szowinizmu. Występując przeciwko nihilistycznemu stosunkowi Lafargue'a i innych proudhonistów wobec zagadnienia narodowego, Marks dowiódł, że za ich frazesami kosmopolitycznymi ukrywa się, w istocie rzeczy, nacjonalizm burżuazyjny.

Ta ocena istoty kosmopolityzmu, obnażająca jego rzeczywistą, burżuazyjną, nacjonalistyczną treść, trafia w samo sedno teorii, głoszonej przez współczesnych kosmopolitów, którzy usiłują utworzyć drogę imperializmowi amerykańskiemu, dążącemu do panowania nad światem.

Narodowe i międzynarodowe zadania proletariatu

Rozwijając idee marksistowskie, wielcy kontynuatorzy jego sprawy, Lenin i Stalin, wskazywali na konieczność harmonijnego łączenia narodowych i międzynarodowych zadań proletariatu. Stworzone pod kierownictwem Lenina i Stalina wielonarodowe braterskie sojusze narodów, oparte na zasadach dobrowolności i internacjonalizmu.

Wielkością odsłonił zdradziecką rolę oportunistycznych przywódców angielskich trade-unionów, jako agentów burżuazji w ruchu robotniczym, oświadczając publicznie, że ludzie ci są „w mniejszym lub większym stopniu przekupieni przez burżuazję i rząd”.

Marks bezlitośnie biczował tych poprzedników współczesnych Attlee i Bevinów za ich oportunizm, za ich służalcze wleczenie się w ogonie burżuazji, za ich wielkocesarstwo szowinizmu, za popieranie grabieżczej, kolonizatorskiej polityki klas panujących Anglii.

Wychowując masy robotnicze w duchu konsekwentnego internacjonalizmu proletariackiego, w duchu bojowej solidarności międzynarodowej, Marks walczył równocześnie przeciwko ignorowaniu zagadnienia narodowego, przeciwko negowaniu niezawisłości narodowej, przeciwko kosmopolityzmowi, będącemu jedynie odwrotną stroną nacjonalizmu burżuazyjnego i szowinizmu. Występując przeciwko nihilistycznemu stosunkowi Lafargue'a i innych proudhonistów wobec zagadnienia narodowego, Marks dowiódł, że za ich frazesami kosmopolitycznymi ukrywa się, w istocie rzeczy, nacjonalizm burżuazyjny.

Ta ocena istoty kosmopolityzmu, obnażająca jego rzeczywistą, burżuazyjną, nacjonalistyczną treść, trafia w samo sedno teorii, głoszonej przez współczesnych kosmopolitów, którzy usiłują utworzyć drogę imperializmowi amerykańskiemu, dążącemu do panowania nad światem.

Narodowe i międzynarodowe zadania proletariatu

Rozwijając idee marksistowskie, wielcy kontynuatorzy jego sprawy, Lenin i Stalin, wskazywali na konieczność harmonijnego łączenia narodowych i międzynarodowych zadań proletariatu. Stworzone pod kierownictwem Lenina i Stalina wielonarodowe braterskie sojusze narodów, oparte na zasadach dobrowolności i internacjonalizmu.

W 85-tą rocznicę utworzenia Pierwszej — MIĘDZYNARODÓWKI

W 85-tą rocznicę utworzenia Pierwszej — MIĘDZYNARODÓWKI

Spółeczeństwo socjalistyczne przyniesie pokój i szczęście narodom

Związek Radziecki — potężne państwo socjalistyczne, internacjonalistyczne w swej istocie, występuje, jako gorący obrońca wolności i równoprawności narodów, jako konsekwentny bojownik przeciwko wszelkiego rodzaju nacjonalizmowi burżuazyjnemu, przeciwko agresywnym planom podżegaczy do nowej wojny światowej.

Marks, patrząc z genialną przenikliwością w daleką przyszłość, przewidział, że przychodzące na miejsce kapitalizmu społeczeństwo socjalistyczne przyniesie ze sobą pokój i szczęście narodom.

Wychowując masy robotnicze w duchu naukowego socjalizmu, w duchu konsekwentnego internacjonalizmu proletariackiego, Marks walczył na terenie Międzynarodówki nie tylko przeciwko oportunistycznym przywódcom angielskich trade-unionów, nie tylko przeciwko proudhonizmowi, lecz również przeciwko lassalizmowi, bakuninizmowi i innym obcym wpływom w ruchu robotniczym.

Ta walka Marks'a i jego zwolenników przeciwko wrogim wpływom w ruchu robotniczym, została uwieczniona zwycięstwem marksizmu, dopro-

wadziła do jego ideowej hegemonii na terenie Międzynarodówki.

Pierwsza Międzynarodówka spełniła swą historyczną misję

Pierwsza Międzynarodówka spełniła swą historyczną misję — „złożyła fundament proletariackiej, między narodowej walki o socjalizm” (Lenin).

Kiedy na porządku dziennym stało zadanie stworzenia masowych partii robotniczych w poszczególnych krajach, dawna forma organizacyjna Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, które zrzeszało w swych szeregach rozmaite organizacje robotnicze — związki zawodowe, spółdzielnie, towarzystwa oświatowe, nie odpowiadała już nowemu, wyższemu szczeblowi rozwoju ruchu robotniczego. W związku z tym Marks i Engels postawili na porządku dziennym sprawę rozwiązania Międzynarodówki. Twórcy marksizmu uważali, że w przyszłości Międzynarodówka będzie musiała odrzucić się na nowych zasadach organizacyjnych. „Sądze — pisał Engels do Sorge, — że nastąpi rozwiązanie Międzynarodówki — kiedy już dzieła Marks'a w ciągu szeregu lat będą wywierać wpływ — będzie czysto komunistyczna i proklamować będzie nasze własne zasady”.

Przywódcy II Międzynarodówki zdradzili marksizm

Nie taka jednak była utworzona w 1889 roku Druga Międzynarodówka. Prawie cała jej historia jest okresem niepodzielnego panowania oportunistów, z którym leninizm od pierwszej chwili swego powstania toczył bezlitosną walkę. Przywódcy II Międzynarodówki zdradzili marksizm i doprowadzili Międzynarodówkę do haniebnej klęski.

III Międzynarodówka spadkobierczynią nauki Marks'a

Stworzona przez Lenina i Stalina w 1919 roku III Międzynarodówka Komunistyczna była spadkobierczynią i kontynuatorką sprawy I Międzynarodówki, kierowanej przez Marks'a. Międzynarodówka Komunistyczna nie uważała za swoją misję wykonanie i wprowadzenie w życie testamentu Marks'a i Engels'a.

„Światowo — historyczne znaczenie III Międzynarodówki Komunistycznej — pisał Lenin — polega na tym, że zaczęła ona wcielić w życie największe hasło Marks'a, hasło, będące podsumowaniem stoletniego rozwoju socjalizmu i ruchu robotniczego, hasło, które wyraża się w pojęciu: DYKTATURA PROLETARIATU”.

Historyczna rola Międzynarodówki Komunistycznej polegała na tym, że obroniła ona naukę Marks'a przed wulgaryzacją i wypaczeniem jej przez oportunistyczne elementy w ruchu robotniczym, przez Kautsky'ch, Macdonaldów, Bauerów i Blumów, że przyczyniła się do utworzenia w wielu krajach prawdziwych partii robotniczych — awangardy przodujących robotników.

Partia Komunistyczna prowadzi proletariata do zwycięstwa

Międzynarodówka Komunistyczna została rozwiązana 15 maja 1943 roku. Stało się to wówczas, kiedy wzrost i dojrzałość polityczna partii komunistycznych oraz ich kierowniczych kadr, a także zmienione warunki historyczne uczyniły zbędnym utrzymywanie wytyczonej na pierwszym Kongresie Kominternu formy organizacyjnej zrzeszenia robotników.

Historyczne doświadczenia dowiodły, że krok ten był słuszny i podjęty w porę. Od tego czasu partie komunistyczne nie tylko nie osłabły, lecz przeciwnie — wyrosły potężnie, zdobywszy ogromny autorytet w swych krajach. Partie komunistyczne są organizującym i kierowniczym trzonem potężnego obozu bojowników o demokrację i socjalizm. W ślad za Związkiem Radzieckim kraje demokracji ludowej wkroczyły na drogę realizacji wielkich idei Marks'a i Engels'a, Lenina i Stalina.

Do czego doprowadza zdrada marksizmu — leninizmu, zdrada wielkich zasad internacjonalizmu, wykazuje los burżuazyjno — nacjonalistycznej klikki Tito, która zdezerterowała z obozu demokracji i socjalizmu do obozu imperializmu i faszystów i stała się zdeklarowanym wrogiem Związku Radzieckiego i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego. Naród jugosłowiański znajdzie w sobie dość



Fryderyk Engels

siły i środków, aby skończyć z bandą zdrajców i położyć kres zaprowadzonemu przez nią reżimowi faszystowsko-gestapowskiemu.

Wbrew zdrajcom pokroju Tita, wbrew rozbiłaczom pokroju Bevina i Bluma, Schuhmachera i s-ka, siły obozu demokracji i socjalizmu rosną i potężnieją z każdym dniem.

Historyczne doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego są niezbitym dowodem wielkiej i niezwykłej siły internacjonalizmu proletariackiego.

Wspaniała skarbnica pieśni radzieckich

W ciągu 32 lat, które upłynęły od chwili wybuchu Rewolucji Listopadowej, naród radziecki stworzył ogromną ilość pieśni.

W pieśniach tych i piosenkach znalazły swe odbicie wszystkie charakterystyczne cechy 200-milionowego narodu, wszystkie elementy psychiki narodu ZSRR. Na pytanie, co decyduje o tematyce pieśni radzieckich, możemy śmiało odpowiedzieć: wszystko co jest ważne i charakterystyczne dla życia narodowego, wszystko co stanowi jego istotną treść, co absorbuje i interesuje człowieka radzieckiego.

Już w okresie wojny domowej (1918—1921) powstają setki nowych pieśni, opartych na tematyce bojowej tego okresu. Pieśni te pozostają w organicznym związku z klasyczną tradycją rosyjskiej pieśni ludowej. Odnosi się to zarówno do pieśni masowych, stworzonych przez anonimowych autorów, czyli o twórczość ludową w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak i do najlepszych pieśni, skomponowanych przez poszczególnych kompozytorów. Pieśni z tego okresu stały się trwałymi pozycjami w radzieckiej skarbnicy pieśniarskiej. Po dziś dzień można np. usłyszeć w ZSRR „Pieśń pułku Bohuna”, która zrodziła się w oddziałach pozostających pod dowództwem bohatera wojny domowej, Mikołaja Szezersa, pieśń „Wojował na Urału bohater Czapajew”, która powstała w oddziałach słynnej dywizji Czapajewa, pieśń „Armi! Konnej itd. To samo odnosi się również do wielu pieśni z epoki wojny domowej, skomponowanych przez muzyków z wodowych. Tak np. słynna pieśń „Marsz Budlennego”, którą w początkach 1920 roku napisał młody podówczas jeszcze kompozytor, Dymitr Pokrasa, dawno już stała się prawdziwą pieśnią ludową. Jej popularność przez trzydzieści lat istnienia nie osłabła ani na chwilę.

Nad wzbogaceniem pieśni radzieckiej pracują nieomal wszyscy kompozytorzy radzieccy, nie wyłączając np. Szostakowicza, spód którego pióra wyszła popularna pieśń p. t.

„W-2”

Mimo jesieni — wydział ogrodniczy przygotowuje śledem nowych skwerów. Niektóre z tych zieleni, jak np. przy placu Starinkiewicza posiadają będą specjalny teren zabawy dla dzieci.

Trasa W-2 ciągle jest jedną z największych atrakcji Warszawy. Do wielu jej zalet przybyła jeszcze jedna... Wiele młodych poznało się już na „Trasie” i wiele jeszcze serc żywić ją będzie. Ciekawe — ile małżeństw skojarzy w ciągu roku „W-2”?

„Sześć tysięcy”, pieśń „Złote Góry”, „Lampieniki”, czy L. Knoppera, autora niezmiernie popularnej pieśni „Pole, ty pole!”, która po raz pierwszy rozbrzmiała w jego programowej „Symfonii o żołnierzu — kom solomul” i wielu innych.

Najważniejszą jednak rolę, jeśli chodzi o rozwój radzieckiej pieśni masowej, odgrywa jednak kompozytorzy, którzy wyspecjalizowali się właśnie w tej dziedzinie twórczości, co stanowi zjawisko zupełnie nowe w historii muzyki.

Kompozytorowie pieśni stawiają się w Związku Radzieckim nie mniejsze wymagania, niż kompozytorowie muzyki symfonicznej czy też operowej. Dlatego też nie jest rzadką przypadkiem, że wśród twórców najlepszych pieśni znajdujemy całą plejadę znakomitych mistrzów — laureatów nagrody Stalinowskiej.

Nazwiska A. Aleksandrowa i Dunajewskiego, A. Nowikowa, Solowjewa — Siedoja, Zacharowa i wielu innych, których muzyka rozgłoszono w całym kraju radzieckim. Obok mistrzostwa czysto muzycznego kompozytorów tych cechuje wysoki poziom ideowy, zdolność natychmiastowej reakcji na wszystkie, co interesuje i absorbuje człowieka radzieckiego, głębokie zrozumienie i znajomość jego zróżnicowanych postulatów estetycznych.

Rozlewna pieśń, ojczyźnie Dunajewskiego, pieśń, która stała się dźwiękowym sygnałem radzieckiej rozgłoszono radowej, idzie w parze z elektryzującymi rytmemi marsza z filmu „Świat się śmieje”, z pieniącą się beztroską młodzieńczą wesołością, pieśnią o wesolym wietrze z filmu „Dzieci kapitana Granta”, z subtelnością liryczną pieśni „Ach, ty serce”.

M. Blanter jest autorem majestatycznej „Pieśni o Stalinie” — jednej z najlepszych pieśni o wielkim wozu narodu radzieckiego. Obok tego spod jego pióra wyszła również pieśń bojowa „Partyzant Żeleznik” i pieśń patriotyczna „Pod gwiazdami bałkańskimi”. Nie ma potrzeby wspominać o niesłychanej popularności pieśni Blanter’a „Katuszy”, która od dawna już zyskała sobie szeroki rozgłos poza granicami kraju radzieckiego.

Patriotyzm milionowych mas, które stanęły w obronie ziemi ojczystej w okresie wojny znalazł odbicie w setkach nowych pieśni, z których wiele zastępuje na miano arcydzieł. Wystarczy wymienić choćby „Świętą wojnę” A. Aleksandrowa do słów Lebediewa — Kumacza, czy przepojoną serdecznym ciepłem liryczną pieśń Solowjewa — Siedoja „Wieczór na dziedzińcu”.

Obok pełnej surowego majestatu epickiej pieśni Mokrowsowa — „Kamień — testament” obok wesołej pieśni żołnierskiej Nowikowa, — „Samowary — samopaly”, romantycznej „Ballady o kapitanie Gastello” kompozytora Bielego, do najlepszych pieśni okresu wojennego należy zaliczyć również przepojoną bólem, głęboko dramatyczną pieśnią partyzancką Zacharowa — „Och, wy łany”.

W ramach niniejszego artykułu wymieniliśmy jedynie kilka tytułów pieśni radzieckich. A przecież ogromna ilość wspaniałych pieśni składa się na obszerną skarbnicę pieśni Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu, republik środkowo — azjatyckich, radzieckich krajów nadbałtyckich. Każda z nich — to cenny wkład w jedną wielką skarbnicę pieśni Związku Radzieckiego.



Bruksela — 1849 r. Marks aresztowany.

Warszawa, we wrześniu. Warszawskie noce tętnią pracą. W jęczącym świetle reflektorów rzuca nowe dmy, zmieniają swój wygląd ulice.

Przy budowie „szybkościowców”, będących słuszną dumą warszawiaków — wykorzystuje się w pełni całą dobę. O godzinie 7-ej rano na przykład brгада betoniarzy rozpoczyna układanie ław betonowych pod nowy szybkościowiec. Konczy tę pracę o godz. 14-ej. Wówczas to przystępuje do pracy brгада murarzy, która do godz. 21-ej kończy murowanie ścian pionowych, ustępując z kolei miejscowi brgadzie, układającej strop. Tak to Warszawa buduje się w dzień i w nocy.

Nisko nad jezdnia bliska czarna wone latarnie, z daleka już znacząc miejsca, gdzie brgady i robotnicy zmieniają tory tramwajowe, poszerzają jezdnie, astaltują ulice. Jadący rano do pracy warszawiacy ze zdziwieniem stwierdzają, że wygląd dobrze znanych miejsc zmienia się z godziny na godzinę. „Przecież wczoraj jeszcze tego tutaj nie było” — mówią. W pytaniu tym jednak nie ma zaskoczenia. Mieszkańcy stolicy przy-

wykli już do „czarodziejstw” warszawskich robotników. Ciemności nocne rozprasa nie tylko blask reflektorów na placach budowy, nie tylko błękitny płomień palników acetylenowych i czerwony odbłask latarni, zna-

Warszawa buduje się w dzień i w nocy

czących szlaki robotów. Coraz więcej lamp przybywa Warszawie i to nie tylko w śródmieściu. Coraz ładniejsze, coraz jaśniejsze stają się zaniedbane dawniej przedmieścia robotnicze. Ostatnio Gazownia Wrocławską ofiarowała Warszawie jako dar w Miesiącu Odbudowy 50 latarni ulicznych. Ustawione one zostały na Targówku. Wrzesień, miesiąc Odbudowy Warszawy, kończy się wspaniałymi wynikami. Na samym tylko Murawnie w ostatnią wrześniową niedzielę pracowało 25 tysięcy osób. Wynikiem ich pracy było wydobycie z gruzów 2 milionów zdrowej

cegły. Nie ma bodaj warszawiaka, który by własnoręcznie nie przyczynił się w ciągu Miesiąca Odbudowy do odgruzowania swojej stolicy.

Warszawiacy rozkocharni są w swoim mieście. Każdy nowy kwiat

Niech żyje jedność robotników, chłopów i inteligencji — w walce o pokój!

W 107,9 proc. woj. łódzkie wykonało plan Kutno przoduje w skupie zboża

Mimo trwających prac przy wykopkach, dostawy zboża w województwie łódzkim nie spadły, a utrzymały się na tym samym poziomie. Do dnia 20 września w 222 punktach skupu gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” województwa łódzkiego zakupiły przeszło 35 tys. ton zboża. Ogólny plan skupu zboża województwa łódzkiego wykonano w 107,9 proc. Palmę pierwszeństwa w miesiącu wrześniu zdobył powiat kutnowski, drugie miejsce zajął Wieluń; trzecie Sieradz.

Uroczyście będzie obchodzony Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 645 wiejskich zespołów artystycznych weźmie udział w konkursie na najlepiej wystawioną sztukę, pieśń lub inscenizację

Dla omówienia obchodu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” na wsi, odbyła się 24 bm. w Zarządzie Głównym ZSCh w Warszawie, konferencja kierowników kulturalno-oświatowych wszystkich wojewódzkich zarządów ZSCh.

W czasie „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” odbędzie się w całym kraju powiatowe i wojewódzkie eliminacje wiejskich zespołów artystycznych, biorących udział w konkursie na najlepsze wykonanie pieśni, inscenizacji lub sztuki radzieckiej. Konkurs ten, ogłoszony przez ZSCh w lipcu br., wzbudził na wsi wielkie zainteresowanie.

Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych kierowników, dotychczas udział w konkursie zgłosiło przeszło 645 wiejskich zespołów artystycznych, z liczbą 13 tysięcy uczestników.

Dla zwycięskich zespołów przewidziane są liczne i cenne nagrody. M. in. Zarz. Gł. ZSCh przeznaczył 75 odborników radiowych i 20 bibliotek. Ponadto na zakup nagród dla zwycięskich zespołów artystycznych TPRP i Min. Kultury i Sztuki przeznaczył po 500

tysięcy zł. Nagrody ufunduje również ZMP.

Kierownicy wyróżnionych zespołów otrzymają nagrody pieniężne, na które ZSCh przeznaczył poważną kwotę.

Niezależnie od konkursu — w „Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” we wszystkich świetlicach wiejskich, uniwersytetach ludowych i ośrodkach szkoleniowych odbędzie się wieczornice, organizowane pod hasłem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej oraz urządzone zostaną wystawy książek i czasopism radzieckich. We wszystkich gromadach, posiadających świetlice, odbędzie się ponadto odczyty na temat: „ZSRR w walce o pokój”.

W większych osiedlach wiejskich organizowane będą w październiku kiermasze książek i czasopism radzieckich. Przez cały czas trwania „Miesiąca” gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” sprzedawać będą książki au-

torów radzieckich.

Zarz. Gł. ZSCh ufundował 2 tysiące kompletów książek radzieckich, które wręczone będą w czasie obchodów najlepiej pracującym świetlicom.

W celu podkreślenia zacieśnianego się coraz bardziej sojuszu robotniczo-chłopskiego, w czasie obchodu „Miesiąca” wyjedzie na wieś szereg ekip robotniczych i robotniczych zespołów świetlicowych, zaś do miast udadzą się ludowe zespoły artystyczne z delegacjami chłopskimi.

Kina objazdowe „Filmu Polskiego” udadzą się do znacznej ilości gromad, gdzie wyświetlać będą filmy radzieckie. Dla uczczenia 30-letniej rocznicy zwycięskiej bitwy pod Lenino, odbędzie się na wsi masowe marsze jesienne.

Zarządy terenowe Z. S. Ch. wspólnie z ZMP i „SP” uprządkują w tym czasie groby żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walce z faszysmem.

W Wierzbówce kupują zboże!

Dorodne i suche ziarno dostarczają chłopcy z pow. brzezińskiego na punkty skupu

W Wierzbówce odbywa się skup zboża. Na dziedzińcu Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, długim rzędem stoją chłopięce wozy, załadowane workami. Zboże odbiera się na wag. Obsługa szybka i sprawna. Widzimy, jak oddaje zboże Feliks Krawczyk z Dmosina, gospodarz na 4,5 hektarowej parceli, który przywoził 25 metrów żyta. Zboże odbiera się na wag. Obsługa szybka i sprawna.

Widzimy, jak oddaje zboże Feliks Krawczyk z Dmosina, gospodarz na 4,5 hektarowej parceli, który przywoził 25 metrów żyta. Zboże odbiera się na wag. Obsługa szybka i sprawna.

To dobrze — uśmiecha się chłop — bo właśnie pieniądź jest mi potrzebny — woła o niego córka, która uczy się w Łodzi i syn mój Kazik. Kłóży ostatni rok przebywa w Łowiczu na Szkole Siłarskiej.

— A tu i podatki wołają, nie chce być ostatni, wiem dobrze, że grosz mój nie idzie na marne. Rząd Ludowy buduje za nie nam nowe szkoły, mosty, fabryki, szpitale i wiele, wiele rzeczy.

— W krótkim czasie się nie traci. Urzędnik odbiera kwit magazynowy i wystawia kwit kasowy. Właśnie odbiera w tej chwili pieniądze Feliks Krawczyk. Kasjer wypłaca mu 52.000 złotych. Dostarczył dużo i dobrego żyta.

Będzie miał na zapłacenie podatków, a za resztę chce kupić ciela ka, żeby oczekiwać się drugiej krowy, za którą później chce nabyć konia.

Na punkcie skupu praca wre. Ciągłe przyjeżdżają nowe fura

pełne zboża. Przyjęte zboże idzie do magazynów, z nich prosto do młyna, który posiada spółdzielnia.

Wyjeżdżając z Wierzbówki mijamy chłopięce wozy załadowane węglem, narzędziami rolniczymi i maszynami. Gospodarze jadą we senni i uśmiechnięci, sprzedali bowiem wyprodukowane zboże i do stali godziwą zapłatę. Robią więc zapasy na zimę i są pełni dobrych myśli.

Małachowski

Gospodarze z Topoli radzą!

Klasyfikacja gruntów przeprowadzona jest we wszystkich wsiach naszego województwa

Biorą w niej udział wszyscy mały i średniorolni gospodarze

Mimo późniejszej pory okno chałupy sołtysa jarzy się światłem. W izbie toczą się obrady.

— Nie macie racji, Wojciechu i tyła — mówił siedzący na wygasłym teraz piecu niemłody już chłop. Obaj z Wdowiakiem tak kręcili, aby się wymigać, i aby wama nie zapisali nic gruntów do klasy I. Przecież nie wszystka macie torfiastą, albo ciężką II i III klasy. Buraki się u was udadzą? — No — widzicie — dodał — na twierdzące skinienie głową obu pytanych. A lucerna też się obródził... — Więc sprawiedliwie trza Wam zaklasyfikować te 2 ha do I kategorii.

— Tak! Tak! Sprawiedliwie gada — poparł go inni siedzący chłopcy.

— Widzicie więc Góra i Wdowiak, że nie macie racji — rzekł sołtys. — Zresztą nie ma co ukrywać faktycznej klasy gruntów, bo to dla waszego dobra się robi. To badanie klasyfikacji gruntowych przeprowadza się w celu podniesienia kultury rolnej.

Rząd zakreślił plan 6-letni, w którym powiedziane jest, iż w tych latach zwiększy się ilość maszyn rolniczych, zwiększy ilość nawozów sztucznych, będzie się uprawiać więcej pszenicy niż żyta, więcej buraka cu-

rowego, przez co podniesie się dobrobyt wsi i państwa.

Aby jednak plan był wykonany i aby powiaty oraz województwa otrzymywały takie nasiona i nawozy, jakich potrzebuje ich ziemia, trzeba przeprowadzić badanie gruntów. U nas w łączycim, może się udać pszenica i buraki, w kutnowskim i łowickim także, a np. w koneckim już nie.

Przeprowadza się więc badanie, aby było wiadomo, gdzie co trzeba siać i jakie przeprowadzić prace, aby podnieść wydajność gleby. Na przykład u was Wdowiak, przydałaby się na części gruntów melioracja, a na to są potrzebne kredyty. A skąd państwo może dla was rozpląnować kredyty jak kręcili przy ustalaniu klasy.

Poza tym klasyfikacja gruntów będzie mogła w przyszłości posłużyć do bardziej sprawiedliwego wymiaru podatku. Zdąrzają się jeszcze bowiem tu i tam pewne niedopatrzności, które spowodowały, że wszystkie gospodarstwa danej gromady są liczone do jednej klasy, ustalono dla całej wsi mimo, że ziemia niektórych gospodarzy jest gorsza w gromadzie od innych o całą klasę albo i więcej.

— Dobrze gada sołtys — odezwał się Wojciech Adamkiewicz. — Trzeba nam wszystkim wziąć udział w wykonaniu tego planu. Topolskie pola nie są te najlepsze, ale tam gdzie można siać pszenicę nie trza ich ukrywać.

Następnym jest Tadeusz Wojciechowski.

— Ile macie ziemi I klasy — zadaje pytanie sołtys.

— A będzie tego z 1 hektar może 1,2 ha — odparł zapytany. — Widzieliście go, ma prawie 1,7 ha gruntu i urywa se kawałek — odezwał się wasaty chłop — toć za stodołą będzie więcej niż 1,5 ha ziemi pszennej.

— Jutro się sprawdzi za dnia kto ma rację — powiedział Franciszek Bartczak — a teraz gadajcie na następny. Komisja do badań jest bowiem czujna pod tym względem. Pilnuje, by sprawiedliwie przebiegało badanie gruntów do klasyfikacji.

Nie tylko w Topoli Królewskiej pow. łączycim odbywało się tego wieczora zebranie chłopów w sprawie badania gruntów. W wielu innych gminach i gromadach na terenie całego województwa od 15 września trwają badania w sprawie klasyfikacji gruntów, które przeprowadzane jest w interesie małego i średniorolnego chłopca, w trosce o podniesienie produkcji rolnej i dobrobytu całego narodu.

W tej klasyfikacji biorą udział wszyscy gospodarze małego i średniorolnego, co gwarantuje, że będzie ona dobrze przeprowadzona, a nie będzie kręta i fałszywa. Zresztą chłopcy rozumieją, że to się robi w ich własnym interesie dla dobra całej wsi.

Gmina Dmosin

będzie radiofonizowana

Mieszkańcy gminy Dmosin dawno pragnęli mieć w swoich domach głośniki radiowe. Bo przecież muzyka uprzyjemnia może wolne chwile, i z radia można się dowiedzieć i nauczyć wiele.

W 1949 r. chłopcy przystąpili do radiofonizacji gminy. Już obecnie radiofonizowano wieś Osiny, instalując tam 45 głośników radiowych, półowę, wsi Dmosin, a dalsze prace postępują naprzód. Pierwszy

głośnik w Dmosinie zagrał w rocznicę Reformy Rolnej. Zakończenie radiofonizacji gminy planuje się w roku 1950. Jesteśmy pewni, że Komitet Radiofonizacji w toku dalszej pracy wywiąże się należycie ze swego społecznego obowiązku i gmina Dmosin będzie pod tym względem przykładem dla innych w powiecie brzezińskim.

Czytelnik „Głosu Chłopskiego”

Wspólne wycieczki, przedstawienia i kolonie letnie

organizują robotnicy łódzcy i chłopcy z Różyca dla swoich dzieci

Komitet Opiekuńczy różyckiej Szkoły Podstawowej dobrze się przysłużył dziełu zbliżenia miasta ze wsią

Przed wojną szkoła mieściła się w drewnianej ruderze, położonej między torami kolejowymi, miejscu najzupełniej nieodpowiednim. Na drugi dzień po wypędzeniu oku pantów szkoła zajęła dwie nieruchomości: poniemieckie położone w pięknym parku — ogrodzie. Do my były wprawdzie mocno podniszczone, ale lepsze od dotychczasowej rudery.

Dzieci własnoręcznie pozoczyły umebłowanie szkoły do nowego pomieszczenia, aby jak najprędzej mogły rozpocząć naukę. Już 25 stycznia 1945 roku w niespełna tygodni po wypędzeniu okupanta, nowa szkoła zatętniła życiem. Pierwsza w województwie łódzkim rozpoczęła normalną pracę. Podręczniki szkolne piśało się na maszynie. Wyłączono ukryte pomoce naukowe, mapy i książki do biblioteki szkolnej.

Jednak budynki szkolne wymagały kapitalnego remontu, a Zarząd Gminny nie był w stanie do montu tego przeprowadzić z powodu chronicznego braku pieniędzy. I tu przyszedł z pomocą Szkolny Komitet Opiekuńczy, który w ciągu 3 miesięcy w niedzielę i święta dokonał całego szeregu prac.

W pierwszym więc rzędzie pokryto papą i posmarowano smółką dachy na 2 werandach, następnie oszklono 4 werandy, naprawiono basen pływacki, wybudowano względnie naprawiono schody betonowe przy 3 werandach, zelektryfikowano 2 budynki szkolne i dziedzińce (7 punktów), gruntownie naprawiono pompę, wykonano bramę wjazdową, naprawiono podłogi w 2 werandach, ogrodzono

siatką teren szkolny (500 m bieżących) wreszcie wyremontowano i odświeżono 9 izb szkolnych.

Należy z naciskiem podkreślić, że robotnicy Państwowych Zakładów Przem. Jedwabniczo-Galanteryjnego nr 1 z Łodzi, po całotygodniowej ciężkiej pracy poświęcił swój wolny czas, aby bezinteresownie doprowadzić szkołę i przedszkole do należytego porządku. Duszą wszystkich prac wykonywanych dla szkoły, był sekretarz Komitetu fabrycznego PZPR Tow. Klimczak.

Równolegle z wykonywanymi pracami rozwinięto życie kulturalne. I tak: dzieci klas V, VI i VII zwiędziły w kwietniu fabrykę, zapoznając się z ciężką pracą robotnika. Po zwiedzeniu fabryki i po obiedzie, fabryczny zespół świetlicowy odegrał dla dzieci 2 piękne utwory sceniczne.

Dzieci ze szkoły w Różyca zwanowały się robotnikami, przyjeżdżając do fabryki ze swoimi wstęgami artystycznymi, budzącymi zachwyt wśród robotników wypełnionej po brzegi sali.

W akademii 1-Majowej, urządzonej w fabryce, brała również udział delegacja szkoły a w akademii 1-Majowej szkolnej brał udział Komitet Opiekuńczy.

Najwznieściej wypadła jednak uroczystość zakończenia roku szkolnego, na którą przybył Komitet Opiekuńczy w pełnym składzie.

Komitet Opiekuńczy ufundował kilka nagród, które rozdał najlepszym uczniom - przodownikom pracy.

Fabryka zorganizowała w szkole w Różyca dla dzieci swych pracowników kolonie letnie ze względu na idealne warunki zdrowotne

i piękne otoczenie. Odbyły się 2 turnusy kolonijne, na które przyjeżdżało 20 najbardziej potrzebujących z Różyca, aby zaszły dobrodziejstw kolonii letnich.

Tak pojeździła współpraca musiała dać piękne wyniki, rezultatem której było publiczne podziękowanie dla Komitetu Opiekuńczego, wypowiedziane przez Inspektora Szkolnego w Tomaszowie Maz. na powiatowej Konferencji Nauczycielskiej w dniu 17 września 1949 r.

W dalszym ciągu współpraca między wsią, a fabryką zacieśnia się i pogłębia. Aby ułatwić wiejskim dzieciom zwiedzenie Warszawy, fabryka daje swoje samochody i zawozi uczestników wycieczki do Stolicy. Dla najbardziej potrzebujących dzieci przeznacza podręczniki szkolne, umieszcza w swoim gimnazjum przemysłowym absolwentów szkoły z Różyca.

PORADNIK hodowcy

Pierwsza pomoc przy zadławieniu bydła

Zadławienie powstaje przez utknięcie w przełyku lub gardzieli zwierzęcia obcego ciała, jak karkoła, buraka itp. na skutek łapczywego jedzenia. Zadławienia zdarzają się częściej u bydła, rzadziej u koni. Objawy polegają na kształtowaniu się, obfitym ślinieniu oraz wzdęciu u bydła rogatego (u którego gazy z żołądka przedwcześnie uchodzą przez przełyk).

Pomoc polega na dokładnym określeniu miejsca utknięcia ciała obcego, przez dokładne obnaczenie gardła i przełyku za pomocą palców. O ile ciało obce utwilo w

gardzieli, należy starać się uchwytać je ręką i wyciągnąć. W tym wypadku głowa krowy winna być wyprostowana przez pomocnika ku przodowi, język uchwycony przez szmatę i wyciągnięty lewą ręką ku przodowi i na lewo, a prawą ręką wsuwa się do gardzieli i po uchwyconiu obcego ciała wyciąga się je. By obce ciało w momencie chwytania go nie usuwało się, pomocnik powinien uciskać gardło ku górze. O ile obce ciało znajduje się w szynowej części przełyku, to należy starać się je przsunąć przez ucisk palcami na prze-

łyk z obu stron z dołu ku górze w stronę gardzieli, skąd usunąć je można w sposób podany wyżej.

W wypadku gdy obce ciało znajduje się w piśnicy części przełyku i wyciągnąć się nie da, należy starać się przesunąć je w sposób bardzo ostrożny i łagodny ręką przełykową z przełyku do żwacza. Przepchnięcie obcego ciała do żwacza stwierdza się wydzielaniem gazu przez rurę przełykową.

Zabieg ten może spowodować przebiecie przełyku, dlatego dokonanie go powinien lekarz weterynarii. E. T.

2.200 ton ziemniaków już zakupiono

Według meldunków napływających z powiatowych i gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — obeja skupu ziemniaków przebiega pomyślnie. Do dnia 25 września woj. łódzkie — mimo, że kopanie ziemniaków rozpoczęło się od niedawna, zakupiło 2.200 ton ziemniaków. Dostawy z każdym dniem wzrastają. We współpracy między powiatowymi i gminnymi spółdzielniami na pierwsze miejsce wysunęło się Kutno, zakupując 730 ton ziemniaków.



LZS - Rokiciny z wyciężył

Ludowy Zespół Sportowy z Rokiciny rozegrał 25 września w Ujeździe pow. brzeziński, mecz piłki nożnej z tamtejszym zespołem sportowym.

Mecz po pięknej i ambitnej grze drużyn zakończył się zwycięstwem LZS Rokiciny w stosunku 6:2, do przerwy 2:0.

Młoda drużyna Ujazdu, która od niedawna dopiero posiada własne boisko wykazała duże wyrobienie techniczne, spraw-

ność w akcji i ambicję nawiązania równorzędnej gry.

Piękny, słoneczny dzień i ciekawa impreza sportowa ściągnęły na boisko znaczną ilość publiczności. Inna sprawa, że zachowanie się tej publiczności w czasie meczu było niesportowe co świadczy o małym jeszcze wyrobieniu miejscowego społeczeństwa.

Mecz sędziował bardzo dobrze i bezstronnie ob. Brzozowski Stanisław z Kuluszek.

W TRAWIE niskiej

Trumanowi zmiekle... bomba

WASZYNGTON. Komunikat agencji TASS, stwierdzający, że Związek Radziecki odkrył tajemnicze bomby atomowej jeszcze w roku 1947 — wzbudził w politycznych kołach waszyngtońskich popłoch i zamieszanie.

W kuluarach Kongresu panuje wielkie zdenerwowanie. Utraćta monopolu atomowego, na który imperializm amerykański tak bardzo ciężki i którego tak zazdrośnie strzegł nawet przed swymi brytyjskimi przyjaciółmi — była dla podlegaczy wojennych ponurą niespodzianką.

W prasie reprezentującej interesy wielkiego kapitału, tak pewnej i butnej dotychczas z swej bezkonkurencyjnej broni, pełno jest komentarzy, w których przebiega ogromne zdenerwowanie i jakby naiwne zdumienie z faktu, że Związek Radziecki ośmiesz...

TEATR

PANSTWOWY TEATR
im. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 przedstawienie dramatu pt. „Maria Stuart” Juliusza Słowackiego, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt nie będzie na salę wpuszczony.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grywińskiej Karola Adwentowicza i Adolfa Dymy.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-13 „Wilki, koza i kozłeta”.

KINA

ADRIA (Stalina 1)
„Świat się śmieje”
godz. 16, 18, 20

Film dozwolony dla młod. od lat 10
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Ali Baba i 40 rozbójników”
Film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21

Film dozwolony dla młod. od lat 7
BAJKA (Franciszkańska 31)
„Kurhan Malachowski”
godz. 18, 20

Film dozwolony dla młod. od lat 14
CDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych nr 41”
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21

HEL (Legionów 2-4) — dla młod.
„Kłata słowicza”
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Ulica graniczna”
godz. 18, 20

Film dozwolony dla młod. od lat 12
POLONIA (Piotrkowska 87)
„Wilcze doly”
godz. 15, 18, 21

Film dozwolony dla młod. od lat 14
PRZEDWIOSNIE (Żeromsk. 74-76)
„Antoni i Antonina”
godz. 16, 18, 20

Film dozwolony dla młod. od lat 14
ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Cyrek”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

Film dozwolony dla młod. od lat 14
POMA (Rzgowska 84)
„Kwiat miłości”
godz. 18, 20

Film dozwolony dla młod. od lat 16
REKORD (Rzgowska 2)
„Trzeci szturm”
dla młodzieży godz. 15.30

„Słońce wschodzi”
godz. 18, 20

Film dozwolony dla młod. od lat 14
STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Samotny żagiel”
dla młodzieży godz. 16

„Baryczka” — godz. 18, 20

Film dozwolony dla młod. od lat 18
SWIT (Bałucki Rynek 2)
„Za wami pójdą inni”
godz. 18, 20

Film dozwolony dla młod. od lat 12
TECZA (Piotrkowska 108)
„Żelazny dziadek”
godz. 16, 18, 20

Film dozwolony dla młod. od lat 7
TATRY — Dzisiaj kino nieczynne

WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Wileze doly”
godz. 14.30, 17.30, 20.30

Film dozwolony dla młod. od lat 14
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Żelazny dziadek”
godz. 17, 19, 21

Film dozwolony dla młod. od lat 7
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Harry Smith odkrywa Amerykę”
film w polskiej wersji
godz. 16, 18, 20

Film dozwolony dla młod. od lat 12
ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Diabelska gra”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

Film dozwolony dla młod. od lat 7

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Złota jesień a wczasy sportowo-młodzieżowe

Tegoroczne wczasy w okresie letnim w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu z powodu częstych opadów atmosferycznych zawiadyły nie jednego młodzieźwca. Wczasy w okresie jesienno i zimą w tym dają często więcej przyjemności i wypoczynku

Młodzież korzystająca z wczasów sportowo - młodzieżowych w okresie jesienno i zimowym ma również szerokie możliwości: wyjechać się sportowo.

C. R. Z. Z. zwróciła ostatnio szczególną uwagę na wyposażenie wypoczynkowych ośrodków młodzieżowych w sprzęt sportowy jak: sanki, narty, sprzęt narciarski, oraz kompletne ubrania dostosowane do uprawiania sportów zimowych. Wczasy jesienno - zimowe dają na przykład wiele atrakcji miłośnikom tenisa stołowego, gdyż ta gra sportu w okresie letnim przejawia mało żywotności.

Zarząd Główny Związku Włóknarzy Wydział Młodzieżowy otrzymał na okres jesienno - zimowy około

2000 miejsc dla młodzieży zrzeszonej w Zw. Zaw. Włóknarzy. Jest to wprawdzie stosunkowo niewielka ilość dla 70.000 młodzieży robotniczej, aby wzięła masowy udział w wczasach jesienno - zimowych.

Wczasy jesienno - zimowe posiadają dużo zalet, a w szczególności w takich okolicach jak: Karpacz, Szklarska Poręba, Jagniątków, Przesieka, Wisła, Glucholazy, Cygański Las, Zakopane. Wszystkie w w. ośrodki posiadają wspaniałe tory saneczkowe jak również piękne teryny narciarskie, które przynoszą wczasowiczom wiele atrakcji. Należy zaznaczyć, że jesień w w. ośrodkach jest sucha i słoneczna, co daje młodzieży możliwość wyjechać się w wielu sportach.

Wczasy młodzieżowo - sportowe są przywilejem młodzieży robotniczej. Młodzież włóknarzy winna brać gremialny udział w wczasach młodzieżowych. W trosce o zdrowie i wypoczynek, Wydział Młodzieżowy

Sport w ZSRR „Spartak” - „Dynamo”

Pilka siatkowa cieszy się w ZSRR wielką popularnością. Zawodom przyciąga się zwykle wiele publiczności. Na zdjęciu finał drużyn żeńskich o puchar Moskwy



Wychowanie fizyczne w zakładach pracy Rywalizacja naszych Kół Sportowych przynosi już pierwsze wyniki

Pisaliśmy swego czasu, że na terenie kół sportowych, istniejących przy różnych zakładach pracy dają się zauważyć zaczątki rywalizacji sportowej. Ciekawe i godne podkreślenia współzawodnictwo na polu krzewienia lekkiej atletyki podjęły kół sportowe przy Zrzeszeniu Sportowym „Włóknarzy”.

Niedawno Koło Sportowe przy PZ „Dąbrowa” wyzwało na trójmecz lekkoatletyczny kół przy PZPB nr 5 i PZPW nr 36, z tym, że wygrywające kół zobowiązane będzie wyzwać dalej dwa kół na następujący trójmecz. Kółem tym zostało kół przy PZPB nr 5.

Wyniki trójmeczów kół: PZPB nr 5, PZPJG i PZPW nr 36 nie były rewelacyjne, ale nie były też kompromisujące. Musimy wziąć bowiem pod uwagę, że osiągnęli je nowicjusze w tej gałęzi sportu. Zresztą osądźmy to sami.

W biegu na 100 m. zwyciężył Pawlicki (PZPJG) w czasie 12,5 sek. 200 m. wygrał Warchołski (PZPW nr 36) w czasie 24,8.

1.500 m. wygrał Kalisiak (PZPJG) w czasie 5:42,3.

Dysk wygrał Kucharszewski (PZPW nr 36) osiągając wynik 26,02.

Kulę wygrał Drodziński (PZPB nr 5) wynikiem 9,15.

Skok w dal Zyskowski (PZPJG) wynikiem 5,23.

Skok wwyż Kawczyński (PZPB nr 5) wynikiem 1,58.

Sztafetę 4x100 wygrały PZPW nr 36 w czasie 53,3.

W konkurencjach kobiet osiągnięto następujące wyniki:

60 m. wygrała Śluzak (PZPB nr 5) w czasie 9.

100 m. wygrała Śluzak (PZPB nr 5) w czasie 15.

Sztafetę 4x100 wygrały PZPB nr 5 w czasie 1:04.

Skok w dal Midera (PZPB nr 5) — 3,84.

Dysk Heirychnowa (PZPW nr 36) — 21,75.

Kulę Doroba (PZPW nr 36) — 7,08.

W ogólnej punktacji zwyciężyło kół przy PZPW nr 36 przed PZPB nr 5 i PZPJG „Dąbrowa”.

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-23
Dział korespondentów robotniczych i chińskich oraz redaktorów gazetek ściennej 319-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21
Dział ekonomiczny 223-29
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21
Redakcja nocna 172-81
Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 290-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

D-05058

Przed meczem z Bułgarią

Przyjemnie spędzają czas nasi piłkarze w Chorzowie

W hajduckim Kasynie Hutniczym rozpoczął się w poniedziałek cztero-dniowy obóz kondycyjny dla kadry reprezentacyjnej piłkarzy, przed międzynarodowymi meczami z Bułgarią w Warszawie i Sofii. Z 32 powołanych na obóz zawodników, w poniedziałek do godz. 20ej przybyli jedynie: Duda, Brzozowski, Wołosz, Świercz, Barwiński, Alszar, Suszczyk, Cieślak, Patkó, Baran i Hogendorf. W Hajdukach znajdują się również trenerzy Koneciewicz i Kuchar. Kierownik obozu, członek kapitanatu PZPN, ob. Szymkowiak oczekiwany jest we wtorek.

Piłkarze ulokowani są w czystych, schludnych pokojach, wyżywienie otrzymują bardzo dobre, pięć razy dziennie. Warunki do odpoczynku, po ciężkich niedzielnym spotkaniach ligowych, doskonałe. Kontuzja Patkó w spotkaniu LKS — Cracovia okazała się na szczęście, niezbyt groźna i za weekend ten będzie mógł w niedzielę już grać. Patkó bardzo troskliwie opiekuje się trener Kuchar.

Program zajęć w obozie przewidują tylko gimnastykę oraz mecz treningowy 2 razy po 25 minut na stadionie „Ruchu”, Wolny czas piłkarze spędzają na grach towarzyskich, przechadzkach, czytaniu książek i czasopiśmie.

Zakończenie obozu nastąpi w czwartek o godz. 10-jej. Definitywny skład obozowy reprezentacji ustalony zostanie po wtorkowym meczu, na którym obecnie będą selekcjonerzy PZPN — Szymkowiak, Krug i płk. Izdebski.

Kół ŁOZPN Obsada sędziowska spotkań mistrzowskich 29 bm.

Boisko Widzewa godz. 17 Widzew I b — LKS Wł. II (Golański).
Pabianice godz. 17 PTC Gw. I b — Boruta II (Panfil).

Juniorzy
Boisko Związkowca godz. 16.30 Związkowiec — Ogniwo (Banasiak).
Zgierz godz. 16.30 Włókniarz — LKS Wł. (Jachowicz).

Boisko Kolejarza godz. 16.30 Łódzianka — Boruta (Krahulec).
Boisko Spółu: godz. 16.30 Spółnia — LKS Wł. (Zawierucha).

Boisko Widzewa godz. 16.30 Widzew — Kolejarz (Hanysz).
Pabianice godz. 16.30 Arko — Metalowiec (Turk).

Boisko LKS Wł. godz. 16.30 LKS Wł. — Resursa (Bira).
Boisko Bawelny godz. 16.30 Bawelna — Widzew (Werner).

Boisko Arko godz. 16.30 Spółnia — Kolejarz (Błaszczński).

Liga szczytowiaka

Niedzielne wyniki: o mistrzostwo Ligi szczytowiaka:
Kraków: „Unia Krowodrza” — AZS (Katowice) 7:4 (5:0);
Katowice: „Cracovia” — „Stal” 11:8 (5:4);
Łódź: LKS „Włókniarz” — „Kolejarz” (Tarnowskie Góry) 9:3;
Poznań: „Kolejarz” (Gniezno) — „Budowlani” (Opole) 3:9 (3:4);
Katowice: AKS (Chorzów) — „Spółnia” (Katowice) 8:2 (4:1).

Migawki z konkursu Chopinowskiego

Zagraniczni członkowie jury i uczestnicy Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego zjeżdżali w ub. sobotę Warszawę, oprowadzani przez inżynierów z BÓŚ.

Do dnia 26-go bm. wzięcie udział w rozgrywkach konkursowych wzięło 20 pianistów.

W najbliższą niedzielę uczestnicy Konkursu udają się do Żelazowej Woli, gdzie dnia tego odbędzie się między innymi wręczenie nagród laureatom Konkursu dla młodzieży szkolnej na najlepsze wypracowanie o Chopinie.

W piątek, dnia 30 bm. Zw. Kompozytorów Polskich gościć będzie w swej siedzibie radzieckich członków jury Konkursu, wybitnych pianistów prof. prof. L. Oborina i P. Sieriebriakowa.

RADIO

12.04 Wiadom. połudn. 12.20 Muzyka, 12.25 (L) W audycji Zw. Samop. Chłopskiej — 1) „Ruch współzawodnictwa na wsi” — pog. inż. St. Świątko; 2) „Gmina Kieleczygłów przed wojną” — pog. E. Tokara, 12.35 (L) Muzyka dla słuchaczy wsi, 12.55 „Na swojską nutę”, 13.30 Audycja szkolna dla klas 10 i 11 — „Historiografia i literatura stanów świeckich” — wykład z cyklu: „Historia Literatury Polskiej”, 13.55 (L) Chwila muzyki 14.00 „Odbudowa Warszawy” — mon. taż 14.15 „Z twórczości kompozytorów słowiańskich”, 14.50 (L) Komunikaty 14.55 (L) Muzyka rozrywkowa, 15.16 (L) Aktualności łódzkie, 15.25 Program dnia, 15.30 Koncert dla dzieci 15.50 Pogadanka z cyklu „Gawędy lekarskie”, 16.00 Muzyka ludowa, 16.20 (L) Muzyka popularna, 16.35 (L) Felieton R. Zrebowicza pt.: „Chopin i Delacroix”, 16.50 (L) „Z dziedziny radiotechniki” — pog. inż. B. Klimaszewskiego, 17.00 I Dziennik popołudniowy, 17.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR, 18.00 „Głos mają kobiety”, 18.15 Pogadanka z cyklu: „Poznaj swój kraj”, 18.25 (L) Recital altówkowy M. Szaleskiego, przy fortep. K. Bacewicz, 18.45 „Słowa wolności” — wiersze o pokoju, 19.00 II Dziennik popołudniowy, 19.15 „Szpilki” audycja satyryczna, 19.30 Koncert Chopinowski, 20.00 „Opowieść o Chopinie” A. Czartkowskiego odc. 40, 20.20 Pieśni masowe w wyk. solistów, chóru i orkiestry PR, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.30 Rezerwa dziennika, 21.40 „Daleko od Moskwy” — 61 odc. powieści W. Ażajewa, 22.00 (L) „Siedem dni sportu łódzkiego” — aud. w oprac. red. L. Szumlewskiego, 24.14 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 22.15 „Ulubione melodie” — gra sektet PR, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, 23.50 Program na jutro, 24.00 (L) Koncert żyweń, 0.20 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Na Odbudowę Warszawy

Kto?
— RSW „Prasa” — Skarbowcy
Gdzie?
— boisko w Helonowie
Kiedy?
— w sobotę 1 października
Godzina?
— szesnasta
Sędzia?
— Adolf Dymyza!!!

W. Ażajew 271 Daleko od Moskwy

UWAGA CZYTELNICY! Z powodu omyłkowego przesłania tekstu przy druku powieści Ażajewa — prosimy unieważnić odcinek Nr 270-ty zamieszczony dnia 26 września 1949 r.

W odcinku 271 należy poprawić numerację na 270. — Dzisiejszy odcinek jest prawidłowym dalszym ciągiem powieści.

ROZDZIAŁ ÓSMY SMUTNE WIĘŚCI

Tania Wasylczenko miała powody do dumy z dzieła swych rąk, jakim był selektor. Nie napróżno kolum na łącznikowa zniosła tyle trudów w zimowej tajdze. Przewód metalowy, przeciągnięty od zarządu do ostatniego punktu trasy na wyspie, jak żywy nerw wrósł w ciało kolektywu. Gdyby odebrać budowniczym selektor, natychmiast poczuliby się, jak ludzie pozbawieni słuchu i mowy.

Selektor bez przerwy we dnie i w nocy przynosił potoki mowy ludzkiej i najroznorodniejsze odgłosy życia: poważne i błahe, ogólne i prywatne, tragiczne i śmieszne. Radio nadawało komunikaty o przesuwaniu się Niemców w Izium — Barwenkowskim kierunku. Felczer z cieszniwy czytał lekarzowi Radionowej protokół o niezszczęśliwym wypadku z mechanikiem Sereginem, beda-

ym o wros do śmierci. Żalkind winał szoferowi Smoreczkowi, gdyż nareźcie odnalazł on swych rodziców, którzy zdążyli się ewakuować z Orła do Kańska na rzece Jenisej. Inżynierowie z punktów składali Beridzemu sprawozdania, o posuwaniu się prac, związanych ze spawaniem. Liberman z Nowińska robił wymówki swemu pomocnikowi z ósmego punktu: „Matko kochana, gdzie podzieliście taką masę kaszy? Może karmicie nią niedźwiedzie? Ekonomista z dziewiątego punktu monotonnym głosem dyktował do zarządu cyfry wypracowanych w ciągu dnia normal. Dziewczyna, która kierowała ruchem na siódmym punkcie, pytała kierownika ruchu z drugiego punktu: „Głos masz niezły, ciekawa jestem, czy sam też możliwie wyglądasz?” — „Jestem rudy” — odpowiedział młodzieniec — „Nie wierze” — „Przyjdź to się przekonasz”. Naczelnicy punktów Temkin i Chlynow wymieniali spostrzeżenia na temat pracy w ciągu ubiegłej doby... Puszczyn z Nowińska wypyttywał Karpowa o sytuację na wyspie, opowiadał o roztopach wiosennych i prosił aby zawiadzić do selektora Machowa.

— Czy żyje? — pytał redaktor.
— Zdaje się.
— A wasza odznaka na aucie? Czy jeszcze wam jej nie odebrali?
— Odznakę mocno przylutowałem i nikomu nie udało się jej oderwać.
— Co Musia porabia?
— Uwija się, karmi kanapkami, częstuje kawą, uśmiecha się do interesujących młodzieńców.
— A do ciebie?

— I do mnie, o ile jestem interesujący.
— A kiedy ślub? Pytam, kiedy ślub?
— Na razie nie ma tu Urzędu Stanu Cywilnego. Ale wkrótce i to urządzićmy.
— Za długo wypadnie czekać. Zbyt długo.
— Nie nie szkodzi. Jesteśmy cierpliwi. Byliśmy u Niwchów, szukaliśmy szamana, ażeby nam dał ślub...
— Czy wam odmówił?
— Okazuje się, że już nie ma szamanów: Ostatniego niedawno pochwali.
— Nie mam już więcej pytań. Całuję cię i ściskam. Nie oddawaj odznaki. Ściskam spracowaną prawicę.
— Ściskam redaktorską, wypielegnowaną. Trzymaj mocno pióro.
Po Batmanowie najczęstszym gościem przy selektorze był główny kierownik ruchu Greczkin. Mówił często, po kilka razy dziennie, stale coś wyjaśniał i stale był z czegoś niezadowolony. Na podstawie cyfr zgadywał jakie są zmiany na punktach, czeptał się z najbliższego powodu, stawał się czujny, niezależnie od obniżenia czy podwyższenia wydajności. Wysłał siejącą gniewem depeszę zaopatrzoną w podpis Batmanowa, a zaraz potem dowiadywał się, jakie wywarła wrażenie.
Aleksy często rozmawiał z wyspy z głównym naczelnikiem ruchu. Tym razem Greczkin zawiadzała Aleksygo do aparatu.
— Co słyhać u was na cieśninie? Czy lód jeszcze płynie?
— Płynie! Diabli wiedza, skąd się go tyle bierze, — odpowiadał Aleksy. — Czas już na mnie i Beridzego, aby opuścić wyspę.
(D. c. n.)